Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIV   Kraków, piątek, dnia 16 lipca 1937 r.   Nr 193.

Załatwienie zatargu wawelskiego

P. A. T. komunikuje:

W dniu dzisiejszym (14 bm.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. ministra spraw zagranicznych J. Becka na audiencji, po której wydany został następujący komunikat:

Ks. Arcybiskup Krakowski zwrócił się za pośrednictwem ks. Nuncjusza Apostolskiego do pana Prezydenta Rzeczypospolitej z listem następującym:

„Dostojny Panie Prezydencie!

W związku z odpowiedzią Pana Prezydenta do członków Kapituły Katedralnej krakowskiej, którzy w dniu 8 bm. wręczyli mój list, pragnę sprecyzować mą myśl odnośnie do istotnego punktu tegoż listu. Przedkładając Panu Prezydentowi moje motywy przeniesienia zwłok śp. marszałka Józefa Piłsudskiego, nie miałem i mieć nie mogłem intencji obrażenia w czymkolwiek ani Dostojnej Osoby, ani godności Pana Prezydenta, tak z uwagi na Jego Wysoki Urząd, jako Głowy Państwa, jak dla uczuć, które żywię względem Jego Osoby. Skoro stało się faktem publicznym, że to moje stanowisko było tłomaczone jako obraza Osoby i Autorytetu Pana Prezydenta, oraz dowiedziawszy się, że Pan Prezydent czuje się dotkniętym, boleję nad tym, i jako biskup i obywatel poczuwam się do obowiązku oświadczenia i zapewnienia Dostojnego Pana Prezydenta o mym należnym i niezmiennym oddaniu.

Raczy Dostojny Pan Prezydent przyjąć wyrazy głębokiej czci i wysokiego poważania.

Adam Sapieha, biskup.

W Krakowie, dnia 11 lipca 1937 roku".

Należy zaznaczyć, że już poprzednio ks. Arcybiskup krakowski stwierdził, iż groby królewskie i wielkich mężów, spoczywających w podziemiach Katedry Wawelskiej, były uważane

„zawsze nie tylko za sanctuarium kościelne, ale zarazem za przybytek narodowej chwały" i oświadczył, iż

„trumny królów, złożone na stałe i definitywnie w grobach królewskich, jak i trumna śp. marszałka Józefa Piłsudskiego, nie będą zmienione co do miejsca. Gdyby zatem kiedyś zaszła absolutna i wyjątkowa potrzeba zmiany, mogłaby nastąpić po porozumieniu się ks. Metropolity krakowskiego z panem Prezydentem R. P.".

W tych warunkach pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął do wiadomości oświadczenie ks. Metropolity krakowskiego, złożone panu Prezydentowi przez p. ministra spraw zagranicznych Becka na specjalnej audiencji w Juracie.

Wobec powyższych faktów Rząd uważa sprawę za ostatecznie załatwioną.

W Brazylii zniesiono stan wojenny

Buenos Aires, 15. 7. (PAT.) Donoszą z Rio de Janeiro, że został zniesiony na całym terytorium Brazylii stan wojenny z przywróceniem gwarancji konstytucyjnych. Stan wojenny w Brazylii, który został ogłoszony dnia 2 listopada 1935 r. w związku z rewoltą komunistyczną, trwał ogółem 565 dni.

„ZAWISZA CZARNY" W ESTONII.

Warszawa, 15. 7. (PAT.) Po pobycie w Rydze statek „Zawisza Czarny" przybył dn. 14 bm. do portu Paernu w Estonii. Załoga liczy 46 harcerzy. Komendantem jest p. Zygmunt Pankiewicz. Na statku znajduje się również dotychczasowy kapitan p. gen. Zaruski. Warunki żeglugi pomyślne. Wszyscy są zdrowi.

Kronika telegraficzna

— W Berlinie zmarł w wieku lat 75 były przewodniczący Trybunału Rzeszy i minister spraw zagranicznych Walter Simons.

— Włoskie Ministerstwo Robót Publicznych komunikuje, że liczba robotników zatrudnionych przy budowie dróg na terenie Włoch wynosi w chwili obecnej 125 tysięcy.

— Prasa włoska ogłasza 7 z rzędu listę legionistów włoskich poległych w Hiszpanii. Lista obejmuje 31 nazwisk poległych na froncie północnym. Pochowani oni zostali na wojennych cmentarzach hiszpańskich.

— Rumuński następca tronu Wielki Wojewoda Michał wyjeżdża w najbliższych dniach do Włoch, gdzie zabawi cały miesiąc. Obecnie Książę Michał zdaje egzamin z 5 kl. gimnazjalnej.

— Wedle doniesień oficjalnych, wszystkie stepowe obszary Kanady dotknięte są klęską suszy. W pozostałych obszarach przewidywane są dobre urodzaje.

— W Londynie rozpoczęły się dwudniowe obrady kongresu, poświęconego zagadnieniom mniejszościowym.

— Poseł niemiecki Von Papen powrócił wczoraj do Wiednia po parodniowym pobycie w Berchtesgaden, gdzie odbył konferencję z kanclerzem Hitlerem.

— Reuter podaje, że zebranie komitetu nieinterwencji zwołane zostało na piątek godzinę 11.

W Argentynie zmarł Teofilo Videla w wieku 124 lat. Zmarły był najstarszym człowiekiem w Argentynie.

Angielski projekt kompromisowy układu o nieinterwencji

Londyn, 15. 7. (PAT). **Nowy** brytyjski plan nieinterwencji stanowi kompromis pomiędzy rozmaitymi sprzecznymi poglądami.

Plan ten przewiduje urzeczywistnienie systemu nieinterwencji na nowych zasadach.

Mianowicie nadzór nad całym ruchem żeglugowym, kierującym się do Hiszpanii przez a) utrzymanie systemu umieszczania obserwatorów na statkach, płynących do portów hiszpańskich, b) **zastąpienia kontroli wybrzeży hiszpańskich przez patrolowanie flot na morzu przez ulokowanie, za zgodą obu stron kontrolerów międzynarodowych w portach hiszpańskich.**

Ponad to w pierwszym etapie miałoby również nastąpić natychmiastowe przywrócenie nadzoru na wszystkich granicach lądowych Hiszpanii.

W dalszym toku wzmocnienia nieinterwencji celem wprowadzenia w życie dodatkowych zarządzeń dla ścisłego wykonywania nieinterwencji, wszystkie rządy, biorące udział w układzie nienterwencyjnym, **miałby uznać obydwie strony Hiszpanii, jako posiadające statut uprawniający do wykonywania praw stron wlaczących na morzu,** zgodnie z obowiązującym w tym względzie przepisami.

Celem uniemożliwienia przewożenia broni na statkach uprawnionych do posiadania obserwatorów na swoim pokładzie, układ nieinterwencyjny ma być stosownie rozszerzony. Komitet londyński powiadomi państwa, nie biorące udziału w układzie nieinterwencyjnym, o zamiarze uznania prawa stron wojujących na powyższych warunkach i zaprosi te państwa do współudziału, aby politykę nieinterwencji uczynić bardziej skuteczną.

Komitet nieinterwencji rozważyć ma również sprawę używania przez obie strony obcych samolotów, które lądują w Hiszpanii na własną rękę i zbadać w szczególności możliwość zwrócenia się do obu stron, aby zgodziły się na obcych obserwatorów w określonych portach lotniczych Hiszpanii.

Co się tyczy wycofania obcych obywateli z Hiszpanii plan brytyjski proponuje, aby komitet powziął **jednomyślną rezolucję na rzecz wycofania z Hiszpanii wszystkich osób, których ewakuację zaleca raport technicznego podkomitetu.** Ponad to plan proponuje wysłanie specjalnej komisji do każdej ze stron w Hiszpanii dla poczynienia przygotowań do wycofywania tych osób oraz do nadzorowania tego wycofania.

Plan brytyjski proponuje, aby powyższy **program wykonany został w następujących trzech etapach:**

1) **ustanowienie kontrolerów** w portach hiszpańskich i zlikwidowanie kontroli na morzu przez patrolujące floty.

2) utworzenie komisji dla przygotowania i nadzorowania **wycofania** obcych obywateli oraz rozszerzenie układu nieinterwencyjnego przez zwrócenie się o współudział do państw, nie biorących dotychczas udziału w układzie;

3) **uznanie praw stron wojujących,** które miałyby wejść w życie **dopiero, gdy komitet nieinterwencji stwierdzi formalnie, że zarządzenia o wycofaniu obcych obywateli działają w sposób zadowalniający,** i że wycofanie to w rzeczywistości poważnie posunęło się naprzód.

Przychylna ocena Berlina

Berlin, 15. 7. (PAT). Półurzędowo komunikują, że badanie angielskiej propozycji w sprawie nieinterwencji, która została złożona w Berlinie, nie zostało jeszcze ukończone. Jednak wniemieckich kołach politycznych panuje wrażenie, że **projekt angielski będący kompromisem uwzględnia również częściowo niemiecki punkt widzenia i dlatego może być uznany za podstawę do dyskusji.**

—•—

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział IV Karny. Dnia 12 lipca 1937. Sygn. IV Pr. 134/37. Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora wydał następujące postanowienie: 1) Zatwierdza się po myśli §§ 489 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 7 lipca 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 7 lipca 1937 konfiskatę czasopisma Głos Narodu Nr. 184 z daty 7 lipca 1937 z powodu treści: — I) artykułu zamieszczonego na stronie 3 pt. „Przegląd prasy" Robotnik „wycofuje się" w ustępie od słów „Dzisiejsze Państwo" do słów „Kajdanów i niewoli" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 125 § 1 kk. oraz artykuł ten rozszerzano wbrew przepisowi § 24 ustawy prasowej z dnia 17 grudnia 1862 roku Nr. 6/63 Dz. p. p. II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w Dzienniku Urzędowym. III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. — Protokolant: Sławomirski. Przewodniczący: Horski, — Za zgodność: podpis nieczytelny. Sekretarz.
mością „Polityki" o konferencji konserwatysta

Ani Chińczycy, ani Japończycy nie wierzą w trwałość rozejmu

Szanghaj, 15. 7. (PAT). Półoficjalna prasa chińska w wyraźnie inspirowanych artykułach wysuwa następujące postulaty pod adresem Japonii:

1) przywrócenie stanu rzeczy sprzed 8 lipa; 2) wycofanie posiłków japońskich; 3) odszkodowanie dla kupców i obywateli chińskich; 4) bezwarunkowe przywrócenie stanu pokojowego.

Dzienniki chińskie wskazują poza tym, że długotrwały spokój będzie możliwy jedynie w wypadku wydatnego zmniejszenia garnizonów japońskich w Chinach Północnych. Prasa zamieszcza ponadto postanowienie marsz. Czang-Kai-Szeka i rządu nankińskiego o konieczności udzielenia pomocy wojskom chińskim w Chinach Północnych.

Pekin, 15. 7. (PAT). Poza wymianą kilku strzałów w pobliżu stacji Lofa na linii kolejowej Pekin—Tsiensin ubiegła noc minęła spokojnie. Japończycy prowadzą intensywne zwiady lotnicze. Cywilna komunikacja powietrzna nadal jest przerwana.

Pekin, 15. 7. (PAT). Dowództwo japońskiego **korpusu ekspedycyjnego** na którego czele stanął gen. Kotsuki opublikowało komunikat, **że jest jedyną miarodajną instancją, jeśli chodzi o rozwiązanie konfliktu w Chinach Północnych.** Korpus ekspedycyjny będzie się składał z pięciu dywizji.

W Nankinie panuje przekonanie, że konflikt ponownie się zaostrzy. Wedle nadchodzących wiadomości, poszczególne prowincje chińskie domagają się od rządu nankińskiego stanowczej postawy i ogłoszenia powszechnej mobilizacji przeciwko Japonii.

Szanghaj, 15. 7. (PAT). Obywatele japońscy, zamieszkali w głębi Chin, opuszczają swe siedziby, udając się do portów. Bojkot towarów japońskich staje się coraz powszechniejszy. Prasa chińska pisze, że nadeszła chwila dla zlikwidowania rachunków z Japonią.

Obserwatorzy chińscy i zagraniczni w Pekinie **uważają, że rozejm obecny nie jest trwały i że Japończycy czekają tylko, aby zakończyć swe przygotowania wojskowe.**

Ofensywa czerwonych skończyła się niepowodzeniem

Wielkie straty wojsk rządowych

Salamanka 15 lipca (PAT). Radionational **stwierdza, że ofensywa wojsk rządowych na froncie madryckim zakończyła** się zupełnym **niepowodzeniem.** Nie osiągnąwszy zamierzonych celów, wojska rządowe straciły przeszło 24 tysiące ludzi w zabitych, rannych i jeńcach. Zdobyto lub zniszczono około 40 czołgów. — Powstańcy strącili 57 samolotów. — **Obręcz dookoła Madrytu rozluźniła się i ataki wojsk rządowych tracą na sile.**

Salamanka 15 lipca. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco głosi: —

Na froncie baskijskim trwała strzelanina, podobnie, jak na froncie Leon, gdzie odparto słabe uderzenia. Na froncie aragońskim przeciwnatarcie naszych wojsk trwa na odcinku Albarrachin. Nasze siły wyparły przeciwnika ze wszystkich stanowisk, z których usiłował nacierać na tę miejscowość. Straty przeciwnika są bardzo wysokie.

Na froncie madryckim wszystkie usiłowania przeciwnika zakończyły się niepowodzeniem. Czerwoni ponownie odnieśli ciężkie straty. —

Wojska narodowe straciły 5 samolotów, wobec 71 samolotów, które straciły wojska czerwone. Jeńcy lotnicy stwierdzają, że w lotnictwie walenckim panuje demoralizacja, na skutek strat odniesionych w ciągu ostatnich dni.

Przyszła Hiszpania będzie miała ustrój faszystowski

— zapowiada gen. Franco

Berlin, 15. 7. (PAT). Kilka dzienników niemieckich ogłasza wywiad, udzielony przez gen. Franco jednemu z korespodentów amerykańskich.

Gen. Franco oświadczył m. in., iż ratunek Hiszpanii widzi jedynie w pełnym zwycięstwie armii narodowej. Spodziewa on się, że zwycięstwo będzie szybkie.

Na zapytanie korespondenta, czy są jakieś oznaki, iż Walencja próbowała zakończyć wojnę przy pośrednictwie zagranicy, gen. Franco oświadczył, iż rokowania w tym kierunku usiłował rozpocząć premier Blum. Zwrócić się on miał m. in. do prezydenta Stanów Zjednoczonych, spotkał się jednak z odmową. Usiłowania te, zdaniem gen. Franco, świadczą bądź co bądź o rozpaczliwej sytuacji Walencji.

Na zapytanie, jakie warunki postawią powstańcy, jeżeli nieprzyjaciel zwróci się z prośbą o zawieszenie broni, gen. Franco oświadczył, iż żądaliby oni przede wszystkim oddania całej artylerii i wszystkich samolotów, oraz zwolnienia wszystkich jeńców.

Dalej gen. Franco zaprotestował przeciwko jakimkolwiek projektom podziału Hiszpanii na czerwoną i białą, oświadczając, iż ruch narodowy walczy z myślą o niepodzielnej Hiszpanii. Realizacji projektu wycofania ochotników przeszkadza, zdaniem gen. Franco stanowisko rządu walenckiego, co wyraziło się m. in. w nadaniu wszystkim cudzoziemcom walczącym po ich stronie obywatelstwa hiszpańskiego.

Następnie gen. Franco oświadczył z naciskiem: rząd narodowy nie ma zamiaru odstępować terytorium hiszpańskiego jakiemukolwiek obcemu mocarstwu. Przestaliśmy być narodowcami — oświadczył Franco — gdybyśmy poświęcili choćby piędź naszej ziemi.

Na pytanie o przyszły ustrój Hiszpanii, Franco odpowiedział, iż nawiązując do własnej tradycji prawno-państwowej ustrój narodowej Hiszpanii wzorować się będzie na ustroju Włoch i Niemiec, a zbudowany będzie na zasadzie hierarchii, miłości ojczyzny, sprawiedliwości społecznej oraz popierania stanu średniego i klasy robotniczej.

Mówiąc wreszcie o działalności komitetu nieinterwencji, Franco podkreślił, iż „bolszewicy hiszpańscy“ mają wspólną granicę z Francją, dysponującą potężnym przemysłem i będącą siedzibą „czerwonych rewolucjonistów“. To też mogli oni sprowadzić przez granicę wielką ilość materiału wojennego i tysiące ochotników. Granica z Portugalią nie daje natomiast takich możliwości.

Gen. Franco nie odpowiedział jednak wprost na pytanie, czy działalność komitetu nieinterwencji wpływała niekorzystnie na sytuację nacjonalistów.

Matka Boska — Królową Morza Polskiego

Swarzewo, 15. 7. (PAT). Słynna figura Matki Boskiej w Swarzewie nad Zatoką Pucką na wybrzeżu, jako Królowej Polskiego Morza, zostanie uroczyście koronowana w pierwszej połowie września br. Koronacji dokona biskup morski ks. dr Okoniewski.

Praktyki w Libii dla studentów-Polaków

Warszawa, 15. 7. (Telef.) Ambasada włoska w Warszawie zawiadomiła organizacje akademickie o ofiarowaniu studentom-Polakom 6 trzechletnich praktyk w Libii. Przed objęciem praktyk studenci będą musieli odbyć rok studiów w Akademii Kolonialnej we Włoszech. **Poza tym przyznano 25 stypendiów naukowych we Włoszech dla studentów polskich, znających język włoski oraz interesujących się sprawami** włoskimi.

Pogłoski o zmianach w Krak. Urzędzie Wojewódzkim

Kraków, 15. 7. Według obiegających pogłosek w Krakowskim Urzędzie Wojewódzkim spodziewane są zmiany personalne. Kilku urzędników a wśród nich radca Skańkowski ma przejść na wyższe stanowisko do stolicy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. 7. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Holandia 291.90. Berlin sprzedaż 212.51, kupno 211.67, Bruksela **89.25,** Gdańsk 100.00. Londyn 26.32, Nowy Jork 5.295, Paryż 20.57, Praga 18.45, Sztokholm 135.75. Wiedeń 99.00. Zurych 121.50, marka niemiecka srebrna sprzedaż **149.00,** kupno 146.00.

Papiery procentowe: inwestycyjna premiowa pierwszej emisji 65.50, drugiej emisji 64.75, dolarówka 38.50, 4 proc. konsolidacyjna 54.00. 4 i pół proc. wewnetrzna **53.25**, 5 proc. konwersyjna 59.50.

Akcje: Bank Polski 102.00, Węgiel **21.00,** Lilpop 48.00, Starachowice 30.25.

— o-0-o —

Polak albańskim ministrem wojny

Praga, 15. 7. „Ceps“ donosi: W ostatnim czasie — jak już pisaliśmy — wybuchło poważne przesilenie polityczne wskutek ujawnienia spisku kierowniczych kół wojskowych. Minister spraw wojskowych Aranitas zmuszony był rozpocząć urlop, z którego już nie wróci na swe stanowisko. Krążą pogłoski że Aranitas internowany został w głębi kraju.

Jego następcą zamianowany został były oficer armii austro-węgierskiej, Gustaw Myrdacz, który po wojnie organizował armię albańską i przez pewien czas był szefem sztabu generalnego. Gustaw Myrdacz pochodzi ze Śląska Cieszyńskiego i urodził się Końskiej na czeskim Śląsku. Gimnazjum ukończył przed wojną w Cieszynie, gdzie do tychczas ma swoich znajomych i krewnych. Jego wuj jest kierownikiem polskiej szkoły ludowej w Górnej Suchej na czeskim Śląsku.

Ojciec św. zadowolony z wyników misji kard. Pacellego

Citta del Vaticano, 15. 7. (PAT.) Papież przyjął dziś kardynała legata Pacelli'ego i mgr Tardini'ego, którzy złożyli sprawozdanie o manifestacjach i o przyjęciu, zgotowanym im we Francji. **Ojciec święty wyraził żywe zadowolenie z wyników misji sekretarza stanu Pacelli'ego.**

Kelnerskie awantury w Paryżu

Paryż, 15. 7. (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem strajkujący kelnerzy kawiarniani demonstrowali na bulwarach. Około północy ok. 50 kelnerów wybiło szyby w Cafe de la Paix. Policja aresztowała trzech demonstrantów. Ponadto wybito szyby w w szeregu mniejszych kawiarni.

Niesłychane antypolskie wystąpienie żydów amerykańskich

Ambasada Rzplitej przestrzega żydów przed następstwami

Nowy Jork, 15. 7. (PAT). 200 delegatów, reprezentujących żydowskie organizacje 14 stanów zjechało do Waszyngtonu na konferencję zwołaną dla opracowania programu pomocy żydom w Polsce. **Konferencja wyłoniła delegację z rabinem Wise na czele, przedłożyła skretarzowi stanu Hullowi obszerny memoriał, który zawiera skargi na rząd polski, pomawiany o rzekome dążenie do zniszczeia gospodarczego żydów,** tolerowanie **ekscesów co sprawia, że ludność żydowska w Polsce jest najbardziej uciskaną w Europie. Memoriał przytacza dalej, że w okresie 5-miesięcznym w rozruchach antyżydowskich rzekomo zabito 22 żydów, raniono 26.** Powołując się na interwencję Ameryki na rzecz żydów w Rumunii w latach 1872 i 1902, memoriał domaga się interwencji na rzecz żydów w Polsce. Szereg pomniejszych delegacji interwniował u kongresmanów. **Ambasador Potocki udał się do sekretarza stanu Hulla i w trakcie rozmowy poinformował go o istocie zagadnienia żydowskiego w Polsce i stanowisku rządu polskiego w tej sprawie. W związku z protestem złożonym w departamencie stanu przez delegację kongresu żydowsko-amerykańskiego, ambasada Rzplitej oświadczyła prasie, że wystąpienia tego rodzaju uważać należy za niepowołane próby mieszania się obcych czynników do spraw wewnętrznych Polski, które wpłynąć mogą tylko na zaostrzenie sytuacji żydowskiej**

Straszna katastrofa kolejowa

Buenos Aires, 15. 7. (PAT.) Donoszą z Rio de Janeiro, że na przedmieściu Mangueira tuż przy stacji kolejowej, pociąg pasażerski zderzył się z pociągiem towarowym. **Pięciu pasażerów zginęło na miejscu,** przeszło sto dwudziestu zostało rannych, wśród nich wielu bardzo ciężko. Kilka wagonów zostało doszczętnie zdruzgotanych.

Jest to jedna z największych katastrof kolejowych w Brazylii.

Szkolnictwo niemieckie bez żydów

Berlin, 15. 7. (PAT.) **Ukazał się dekret regulujący stanowisko prawne żydów w szkolnictwie niemieckim.**

Dekret opiera się na ustawach norymberskich. Do zwykłych szkół ludowych żydzi **dopuszczani** są na mocy obowiązujących przepisów, **dopóki nie istnieją odpowiednie prywatne szkoły żydowskie lub** specjalne szkoły publiczne dla Żydów.

Co do szkół średnich, wyższych i zawodowych. **dekret wprowadza numerus clausus dla dzieci i młodzieży żydowskiej w wysokości 1.5 proc.** ogólnej liczby uczniów. Od ograniczenia tego wyłączone są dzieci kombatantów żydowskich.

Zadowolenie z likwidacji konfliktu wawelskiego

Warszawa, 15. 7. (Tel.). Komunikat urzędowy o likwidacji zatargu wawelskiego zamieściły dzisiejsze poranne pisma na ogół bez komentarzy prawdopodobnie z powodu spóźnionej pory, w której go otrzymały. Z pism rządowych jedynie „Gazeta Polska“ i „Polska Zbrojna“ zabrały w tej sprawie głos i wyrażają zadowolenie, że sprawa została załatwiona.

„ABC“ dodało do komunikatu uwagę, że opinia publiczna przyjęła fakt ostatecznej likwidacji konfliktu wawelskie z radością. Dzisiejszy „Robotnik“ ukazał się z białą plamą.

Po południu artykuł wstępny w sprawie załatwienia konfliktu wawelskiego zamieścił „Kurier Warszawski“. Autor artykułu podnosi, że wiadomość o zakończeniu zatargu była niecierpliwie oczekiwana przez ogromną większość społeczeństwa polskiego, że sprawa skończyła się na tym, iż się na nowo podniosło, równoległe prawa władzy świeckiej i kościelnej, po czym pisze: Łatwo teraz wyobrazić sobie jak głęboko muszą się czuć zakłopotani ci wszyscy, którzy wynieśli zatarg wawelski na ulicę oraz jakie rozczarowanie zapanowało wśród zwolenników przedłużenia sporu a nawet rozciągnięcia go na ogólny stosunek państwa do Kościoła.

W ogóle wszyscy ludzie ultra-nerwowi, którzy wykazali przy tej sposobności niepospolity brak równowagi wewnętrznej powinni by zdradzić obecnie z lojalnością skłonność do bicia się w piersi.

Zażenowanie powino by teraz ogarnąć również inicjatorów zwołania ad hoc sesji parlamentarnej. Wykazali oni brak wytrawności w sprawach państwowych i tę pobudliwość emocjonalną, która w życiu publicznym jest śmiertelnym wrogiem namysłu i stateczności.

Szczególnie zaś wygląda w tym wszystkim owa grupa poselska, która dała różnym nieprzyjaciołom Kościoła sposobność do nowych przeciwko niemu wystąpień.

Program sesji nadzwyczajnej

Warszawa, 15. 7. (Telef.) W związku z nadchodzącą sesją przesłano do Sejmu projekty ustaw, które mają być na tej sesji załatwione. Są to projekty następujące:

1) Projekt ustawy o rozciągnięciu na obszar Sądu Okręgowego w Katowicach przepisów o języku urzędowym sądów, prokuratury i notariatów, obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzplitej. 2) Projekt ustawy o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego. 3) Projekt ustaw o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego przepisów o wykonaniu reformy rolnej i wreszcie 4) projekt ustawy o rozciągnięciu na górnośląską część województwa rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 28 października 1933 r. o przejmowaniu gruntów za niektóre należności pieniężne.

Na ogół panuje przekonanie, że sesja potrwa bardzo krótko, gdyż wszystkie te ustawy nie wywołają obszerniejszej dyskusji.

W kołach politycznych utrzymują, że mimo załatwienia zatargu wawelskiego odbędzie się sesja do której dali inicjatywę posłowie, gdyż nie zamierzają oni wycofać swego wniosku. Niewątpliwie sesja ograniczy się tylko do tego, że rząd złoży sprawozdanie. Przypuszczalnie zwołanie jej nastąpi po zamknięciu sesji górnośląskiej, czyli w ostatnich dniach lipca.

— * —

Niezwykła przytomność umysłu i poświęcenie lotnika

Runął z płonącym samolotem do Sekwany, by uniknąć ofiar w ludziach

Paryż, 15. 7. (PAT.) W **czasie wczorajszej defilady z okazji święta narodowego wydarzyła się katastrofa lotnicza. Jeden z samolotów, biorących udział w defiladzie, zapalił się w powietrzu, spadł i zatonął w Sekwanie.** Omawiając ten wypadek, prasa paryska podkreśla przytomność umysłu i poświęcenie pilota, który miał znacznie więcej szans uratowania swego życia, gdyby próbował wylądować na placu Zgody. Wobec tego jednak, że plac przepełniony był tłumami, przyglądającymi się rewii, lądowanie samolotu pociągnęłoby niewątpliwie za sobą ofiary w ludziach. To też pilot wyrzekł się tej możliwości ratunku, ostro zakręcił i skierował się nad Sekwanę, w wodach której po chwili pogrążył się jego samolot. Samolot zdołano wydobyć na powierzchnię dopiero wieczorem. Lotnik, który na szczęście doznał w wypadku stosunkowo lekkich obrażeń, leży w szpitalu wojskowym. Odwiedził go tam osobiście szef sztabu generalnego francuskiego lotnictwa wojskowego gen. Faguant i wręczył mu medal wojskowy, jako nagrodę za odwagę, opanowanie i poświęcenie.

Po załatwieniu konfliktu

Szeroka opinia Polski przyjmie niewątpliwie z pełnym zadowoleniem do wiadomości komunikat PAT. w sprawie konfliktu wawelskiego. Mianowicie jego ostatnie zdanie:

„rząd uważa sprawę za ostatecznie załatwioną".

Zadowolenie wywołuje zarówno sam fakt, jak i platforma załatwienia tej sprawy.

KLĘSKA ŻYWIOŁÓW MASOŃSKICH.

Zaczęła się ona w d. 23 czerwca znanym komunikatem PAT. o zgłoszeniu dymisji przez gen. Sławoj-Składkowskiego. I od razu wzięła nieoczekiwanie obrót najostrzejszego zatargu... Posypały się protesty i rezolucje z żądaniem nawet ustąpienia Ks. Metropolity i laicyzacji katedry. Oliwy do ognia dolali niektórzy parlamentarzyści, wnosząc o osobną sesję nadzwyczajną w tej sprawie i snując wręcz nieprawdopodobne pomysły „zapobieżenia podobnym konfliktom na przyszłość".

Osobne miejsce w tym gronie należy się prezesowi PAL. sen. Sieroszewskiemu, którego wystąpienie z wywiadem w prasie warszawskiej dotąd jeszcze zadziwia nieprawdopodobieństwem postawionych żądań.

W pewnej chwili mogło się zdawać, że spór o kryptę pod Wieżą Srebrnych Dzwonów wyrodzi się w walkę zasadniczą o stosunek państwa do Kościoła. Żywioły antykatolickie i masońskie już się do niej sposobiły, licząc najwidoczniej na ujawniony nagle „antyklerykalizm" znacznej części obozu rządowego.

Gdyby sprawa była poszła torami, na które ją masoneria chciała skierować, Polska stanęła by przed widmem najniebezpieczniejszej z walk domowych, bo — wojny religijnej. Było by to — pomijając wszystkie inne względy — po prostu zakwestionowaniem jej wewnętrznej jedności. I to w momencie szczególnie niebezpiecznym ze względu na międzynarodową sytuację...

Dlatego z pełnym zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości fakt zakończenia tej sprawy... Odpada potrzeba osobnej sesji Sejmu i Senatu... Znika z porządku dziennego ostry spór. Możemy spokojnie przejść do innych spraw, których tyle czeka na załatwienie... Masoneria wychodzi z tej walki skompromitowana.

LISTY KS. METROPOLITY.

Nie mniejsze zadowolenie wywołuje sposób załatwienia konfliktu.

Z komunikatu PAT. dowiadujemy się, że podstawą do załatwienia sprawy były dwa listy Ks. Metropolity: jeden z d. 6. VII, który został P. Prezydentowi wręczony w Gdyni przez członków kapituły metropolitalnej, — i drugi z d. 11 lipca, który P. Prezydent otrzymał za pośrednictwem Ks. Nuncjusza Cortesiego.

Meritum zatargu, które stanowiło przeniesienie zwłok Marsz. Piłsudskiego z krypty św. Leonarda pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, dotyczy list pierwszy, z d. 6. VII. Drugi — jak widać z treści — stanowi uzupełnienie pierwszego; dotyczy bowiem nie meritum sprawy, ale zarzutu, iż Ks. Metropolita dopuścił się „obrazy osoby i autorytetu Pana Prezydenta"... Książę Metropolita ubolewa z powodu pojawienia się tego zarzutu i P. Prezydenta zapewnia o swym „należnym i niezmiennym oddaniu".

Ale wróćmy do pierwszego listu. On to — jak wynika z komunikatu PAT. — stanowi podstawę do merytorycznego załatwienia sprawy.

PAT. przytacza z niego dwa ustępy... W pierwszym stwierdza Książę Metropolita, że podziemie katedry wawelskiej uważane były

„zawsze nie tylko za sanktuarium kościelne, ale zarazem za przybytek narodowej chwały".

W drugim zaś:

„trumny królów, złożone na stałe i definitywnie w grobach królewskich, jak i trumna śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, nie będą zmienione co do miejsca. Gdyby zatem kiedyś zaszła absolutna i wyjątkowa potrzeba zmiany, mogłaby nastąpić po porozumieniu się ks. metropolity krakowskiego z Panem Prezydentem R. P.".

ISTOTA RZECZY.

Przytoczone wyżej ustępy z listu Ks. Metropolity i zaakceptowanie zawartej w nich zasady przez rząd uprawnia do wniosku, że jest to publiczne stwierdzenie, iż dotychczasowy prawny stan na Wawelu pozostaje bez zmian... Polegał on na tym, że wprowadzenie nowych zwłok do podziemi katedry następowało zawsze po porozumieniu najwyższych władz państwa z Arcybiskupem krakowskim, jako gospodarzem katedry i jej podziemi. Tak było w r. 1927, kiedy Marsz. Piłsudski, jako premier, zwracał się osobnym pismem do Ks. Metropolity Sapiehy prosząc go o pochowanie Słowackiego w grobach królewskich. Tak było również w r. 1935, kiedy P. Prezydent Mościcki zwrócił się do Arcybiskupa krakowskiego o miejsce w podziemiach katedry dla Marsz. Piłsudskiego... Tak będzie i w przyszłości, a ogłoszenie zgody rządu na tę zasadę za pośrednictwem PAT. i podanie tego faktu do wiadomości publicznej — to właśnie ma znaczenie.

Ustalenie ogólnej zasady w sprawie zmian w podziemiach katedry mieści w sobie także załatwienie sprawy wynikłej z przeniesienia zwłok Marsz. Piłsudskiego.

Nie będą z tego sposobu załatwienia zadowolone żywioły skrajne z „Dziennikiem Porannym" i p. Sieroszewskim na czele. Nie stało się zadość ich żądaniom, które jeszcze onegdaj podnosiły. Najwyższe czynniki w państwie odcięły się od nich wyraźnie i stanowczo. I to opinia katolicka przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości. **J. P.**

Przegląd prasy...

Katolik i „Fołksfront"

Wspomnieliśmy onegdaj w „Głosie Narodu" o nowym dzienniku krakowskim, „Kurierze Wieczornym"... Ciekawe pismo! Przez dłuższy czas kierował nim autentyczny żyd, p. K. Müller. Dopiero w trakcie walki z Ks. Metropolitą, więc w ostatnich dniach, p. Müller ustąpił z naczelnego redaktorstwa i oddał je p. Rembowskiemu, katolikowi i — jak się pokazało — byłemu obrońcy Lwowa. Ponieważ wiadomo, że **właścicielami „Krak. Kuriera Wieczornego" są żydzi**, ponieważ pismo to uprawia oryginalną politykę schlebiania P. P. S. i równocześnie lewicy sanacyjnej, przeto nazwaliśmy to pismo organem „Fołksfrontu"... W odpowiedzi składa p. Rembowski swoje wyznanie wiary. „A więc, że jest katolikiem, że krew przelewał, że religia jest dla niego „świętością", że „z łaską Boską" to i tamto robił. A w końcu:

„Poza tym, jako katolik, — Polak, (tak zresztą uczyła mnie matka), z serca i mózgu nie dam sobie wydrzeć tego najszlachetniejszego przykazania: „Kochaj bliźniego swego — jak siebie samego". Wierzę też mocno, że i „Głos Narodu" z tym się ze mną pogodzi — i uzna mnie również za dobrego chrześcijanina i Polaka".

Niestety, musimy p. Rembowskiemu odmówić. Orzekanie, kto jest „dobrym chrześcijaninem i Polakiem", nie należy do nas. My tylko możemy wyrazić pogląd, że w najwyższym stopniu nieodpowiednim jest, by P. Rembowski, tak gorąco przyznający się do katolicyzmu i polskości, obsługiwał organ żydowski, uchodzący ogólnie także za organ „Fołksfrontu".

Walka dwóch kierunków w obozie legionowym

„Wieczór Warszawski" donosi, że w łonie obozu legionowego toczy się walka dwóch kierunków, które określono nazwami: „rewizjoniści" i „nieprzejednani".

„Rewizjoniści", którzy popierają obecny oficjalny kurs, są zwolennikami przekreślenia sporów przeszłościowych i stworzenia na drodze t. zw. konsolidacji silniejszego oparcia dla rządu. Jest rzeczą zrozumiałą, że w grupie tej w stosunku do konfliktu wawelskiego przeważają tendencje ugodowe.

Zupełnie inne stanowisko zajmują „nieprzejednani", na których czele stoją pp. Sławek, Jędrzejewicz i towarzysze. Ta grupa domaga się w dalszym ciągu utrzymania monopolu władzy dla obozu majowego. W ciągu ostatniego roku grupa ta z powodu kursu politycznego, zainicjowanego przez marszałka Rydza-Śmigłego, utraciła wiele swoich wpływów i stała się elementem na poły opozycyjnym".

Jak Niemcy poprowadzą wojnę?

Gen. Wład. Sikorski zajmuje się w „Kurierze Warszawskim" tym pytaniem. Szczególnie charakterystyczne jest to, co gen. Sikorski pisze na temat niemieckiego „Drang nach Osten".

„Jedno jest — pisze — pewne. A mianowicie fakt, że niemiecki sztab jeneralny po ukończeniu prac, będących w toku, zamieni Niemcy w prawdziwy obóz warowny i zyska przez to niebywałą swobodę operacyjną. I wtedy o użyciu podległych mu sił głównych w dobie wojny rozstrzygać będzie nie tylko strategia, lecz i polityka. Z tego też względu wytrwałe zabiegi Niemiec hitlerowskich o wolną rękę na wschodzie są bardzo charakterystyczne i zasługują na naszą uwagę najbaczniejszą. Na początek mogłaby Niemcom wystarczyć ofensywa przeciwko Czechosłowacji, o której możliwości tak głośno było w świecie. Byłaby to jednak jedynie próba jeneralna późniejszego ich uderzenia na wschód. Wymierzona dziś jakoby przeciw Rosji zwróciłaby się łatwo bezpośrednio przeciw Polsce, jako najbliższemu sąsiadowi niemieckiemu „narodu bez przestrzeni". Polityka na terenie „Wolnego Miasta" Gdańska, wichrzenia nacjonal-socjalistyczne na Śląsku, ciężkie położenie mniejszości polskiej w Niemczech i rozagitowanie mniejszości niemieckiej w Polsce, wśród której, jak to procesy sądowe wykazały, znajdują się na tyle rozzuchwaleni obywatele, że urządzają tajne obozy pracy w naszym kraju i organizują wojskowo młodzież przeciw państwu, oraz polityka wschodnia i bałtycka Trzeciej Rzeszy czynią bardzo prawdopodobną tę tezę".

„Demaskuję publiczność"

Przytoczyliśmy przedwczoraj na tym miejscu sensacyjne odkrycie „Kuriera Porannego", że „ręką zalecającą Ks. Metrop. Sapieże kontynuowanie zatargu" jest „ręka masońska" i to — profesora Kota. Zasięgnęliśmy wiadomości, co się dzieje z prof. Kotem; dowiedzieliśmy się, że jest od paru tygodni za granicą, gdzieś nad Bałtykiem. „Kurier Poranny" zaś twierdzi, że — nie, dając do zrozumienia, iż ten podstępny mason ukrył się w pałacu biskupim.

Ale „Kurier Poranny" robi dalsze odkrycia w tymże duchu. W jego numerze środowym p. Klaudiusz Hrabyk, dawniej bojowy „endek", dziś najświeższego fasonu „legionista", pisze wielki artykuł wstępny: „Demaskujemy wroga nr. 1. Występna działalność wszystkich mafij w Polsce musi być zlikwidowana!" I grzmi przeciw mafiom. Mówi o „koalicji mafij", której wyraz znajduje w prasie opozycyjnej. O tym, że ta koalicja mafij stwarza atmosferę dogodną dla komuny... Cóż to za mafie? P. Hrabyk wymienia primo loco masonerię. A dodaje od niechcenia i — „front Morges" i narodowców i „szyld czerwony" i „zielony" i powiada, że to wszystko niedopuszczalne, że to spisek; i można by powiedzieć za doktorem z „Dziadów", że

„te wszystkie spiski kieruje, jak wiem pewnie Książę Czartoryski".

Dziś p. Hr. podałby także inne jakieś nazwiska. Dosyć, że od narodowców do komunistów wszystko — jego zdaniem — tworzy koalicję mafij, jednolicie kierowaną ku „rozbijaniu państwa".

P. Klaudiusz Hrabyk „demaskuje"... Nasuwa się pewna reminiscencja. Gdy we Francji dogorywały rządy dyrektorialne, pewien agent policji politycznej w raporcie o nastrojach ujął rzecz syntetycznie w słowach: **„Denuncjuję publiczność"** t. zn. ogół. „Kurier Poranny" zdaje się **„demaskować"** publiczność. Sądzić należy, że jego mocodawcy zwrócą mu uwagę, że w gorliwości przesadził, alarm zaś, który podniósł nie podnosi powagi jego obozu.

Niemcy gniewają się na Polskę...

Powszechnie wiadomo, że prasa niemiecka w dobie obecnej nie jest wyrazicielką opinii społecznej, lecz jest tubą, którą minister propagandy Goebbels posługuje się stosownie do każdorazowych potrzeb zarówno wewnętrzno- jak i zewnętrzno-politycznych. Prasie tej raz każe się nakładać tłumik, to znowu grzmieć „świętym" oburzeniem itd. W ten sposób prasa niemiecka staje się czułym barometrem zmiany nastrojów w kołach kierowniczych Rzeszy. Barometr ten wskazuje obecnie, że koła hitlerowskie, które po znanym układzie niemiecko-polskim na swoje oblicze nałożyły przyłbicę,

UZNAŁY TERAZ ZA STOSOWNE PROWADZIĆ GRĘ SZCZERĄ

i dać wyraz istotnym swym uczuciom w stosunku do Polski.

Przed paru dniami prasa hitlerowska zaatakowała Polskę z powodu głośnego procesu w Chojnicach na Pomorzu, gdzie odpowiadali właściciele majątków Niemcy oraz grupa młodzieży niemieckiej za utworzenie tajnego obozu. Naczelny organ partii „Völkischer Beobachter" nazwał proces tendencyjnym, a wyrok „aktem samowoli". — Prasa hitlerowska wyrażała pogląd, że mniejszość niemiecka w Polsce winna być traktowana nie z punktu widzenia obowiązujących ustaw, lecz stosownie do dobrych stosunków sąsiedzkich w ogólności, a szczególnie z punktu widzenia odpowiedniego traktowania w Niemczech ludności polskiej.

Innymi słowy: prasa niemiecka żąda, by Polska bezkarnie tolerowała spiskowanie Niemców w Polsce, robiła dla Niemców, obywateli polskich, wyjątki w stosowaniu obowiązujących praw i to w imię rzekomego dobrego traktowania Polaków w Niemczech. Jak to traktowanie wygląda, zbyt dobrze o tym wiemy. Wiemy również, w jaki sposób pojmują Niemcy kwestię **„dobrego sąsiedztwa"**. A oto świeży przykład tego **„dobrego sąsiedztwa"** podaje „Kurier Poznański". Dowiadujemy się z tego pisma, że Niemcy chcą i obecnie Polskę traktować **tak, jak za czasów Fryderyka Wielkiego...** Fryderyk Wielki wykradał nam ludzi, obecnie zaś agenci niemieccy werbują nadgraniczną młodzież polską do niemieckich obozów. W reportażu z nadgranicznego Czarnkowa donosi wspomniane pismo, iż po stronie polskiej działają agitatorzy niemieccy, którzy nakłaniają tęższe jednostki wśród młodzieży polskiej do ucieczki przez Noteć do Niemiec, gdzie czeka je rzekomo wymarzone życie.

„Łajdak agitator wie, dlaczego to czyni. Płacą mu w Niemczech 10 marek od zbałamuconej ofiary. Warto uprawiać mu łapichłopstwo. W ciągu 10 dni lipca niemieccy naganiacze zarobili około 3.000 marek na łatwowierności polskich chłopaków", — pisze „Kurier Pozn.". Oznacza to, że Niemcy zwerbowali około 300 młodych bezrobotnych. Czterech z tych zwerbowanych przypłaciło życiem przeprawę przez Noteć do Niemiec, bowiem potonęli w nurtach rzeki. Między Drawskim a Wieleniem przekradło się przez granicę 90 mężczyzn do Niemiec. **Byli wśród nich** wyłącznie ludzie rozporządzający jak najlepszymi siłami. Zdaniem polskiej ludności nadgranicznej w tym werbunku współdziałają władze niemieckie.

CO SIĘ DZIEJE Z UCIEKINIERAMI W NIEMCZECH?

Kieruje się ich do Krzyża lub do Piły, gdzie poddaje się ich przede wszystkim badaniu lekarskiemu. Chorych i żonatych zmusza się do powrotu do Polski tą samą drogą. **Uznani za odpowiednich otrzymują zaliczkę, nierzadko poczęstunek i podpisują deklarację, zdając się na łaskę i niełaskę Niemców.**

Zbiegowie oświadczają w tej deklaracji, iż świadomi są tego, że przekraczając nielegalnie granicę dopuścili się przestępstwa i że wiedzą o tym, iż nielegalnie przebywają w Niemczech. Uciekinierzy zobowiązują się do bezwzględnego posłuszeństwa, 8 godzin pracy na dobę i ćwiczeń o charakterze wojskowym oraz ideowo-politycznym.

„Mówi się im bez osłonek, co zresztą rozgłaszają wśród ludności pasa nadgranicznego niemieccy emisariusze i agitatorzy-łapichłopy, że — pisze „Kurier Poznański" — obecna granica między Polską a Niemcami jest tymczasowa, że odbędzie się po polskiej stronie niebawem jakiś plebiscyt, podczas którego właśnie owi nielegal-

ni emigranci mieliby odegrać ważniejszą rolę“.

Informator „K. P.“ twierdzi stanowczo, że to jest robota polityczna, gdyż przecież Niemcy mają zbyt wielu swoich własnych bezrobotnych, by musieli szukać mężczyzn do pracy w ten sposób. **Chodzi im jedynie o antypolską robotę, zmierzającą do podrywania zaufania do państw polskiego.**

Ale wróćmy jeszcze na łamy prasy niemieckiej. Znajdziemy tam w ostatnich dniach liczne ataki na Polskę z powodu umieszczenia w pawilonie polskim na wystawie w Paryżu rzeźby Kopernika, jako Polaka. M. i. organ polakożerczy „Bund Deutscher Osten“ pisze, że „wystawienie statuy Niemca w pawilonie polskim wydaje się zabawnym“. W tymże „Ostlandzie“ przewodniczący „Bund Deutscher Osten“ dr Oberlaender przeprowadza tezę, że Polska przy pomocy znakomitej propagandy uzyskała ogromne sukcesy na terenie zagranicznym, wygrywając przeciwieństwa między sąsiednimi mocarstwami. Tu należy szukać źródła antypolskiej furii teutońskiej, która ostatnio znów zaczyna działać. Widocznie Niemcy spodziewali się, że po układzie polsko-niemieckim Polska ograniczy swą politykę do popierania imperializmu niemieckiego i stanie się tego imperializmu posłusznym narzędziem. Pomylili się i stąd gniew.

P-z.

Migawki

Blada twarz...

Idę ulicą — powiedzmy — Floriańską. Aż mię zatkało, jak mówi moja dozorczyni... Przede mną stoi dwóch ludzi. Jeden bieluśieńki jak opłatek. Drugi spalony na brąz, czy na ciemną czerwień, — indianin czerwonoskóry. Przez moment zdawało mi się, że jestem na Dzikim Zachodzie. I że lada chwila usłyszę taki dialog:

— Dlaczego to blada twarz wdarła się na tereny szlachetnego szczepu Apaczów?

— Czy Sokole Oko, tak już straciło swoją siłę, że nie poznaje Old Shatterhanda?

— Prawda! Pójdź więc do mojego wigwamu, a moja squaw przygotuje nam świeżo zabite karibu...

Zamiast tego jednak usłyszałem:

— Serwus, Józek... Do licha ciężkiego!:: Wyglądasz, jak śledź wymokły lub szczur wyjęty z worka mąki...

— Nie żartuj! I tak ledwie zipię...

BAYARD.

Kronika kulturalna

Wystawa w — barze

Utalentowany artysta-malarz Z. Krygowski, zamieszkały stale w Rzeszowie z braku odpowiedniego lokalu, urządził wystawę swych płócien w barze „Pod zaczerską strzechą“.

Z. Krygowski jest twórcą figury Matki Boskiej z Lourdes w kościele w Futomie, figury św. Michała i Chrystusa w Starej Wsi, polichromii ołtarza i ambony w Przysietnicy w koło Brzozowa i w. in. W roku 1932 wystawiał z sukcesem swe prace w Salonie Niezależnych w Paryżu.

ZGINĘŁO PIERWSZE WYDANIE „DON KICHOTA“ Z BIBLIOTEKI NARODOWEJ W MADRYCIE.

Dziennik „La Union“ w Sewilli donosi. że zgodnie z posiadanymi informacjami dwa jedyne egzemplarze pierwszego wydania „Don Quijot'a“ przechowywane w Bibliotece Narodowej w Madrycie zniknęły. Prezydent Komisji Ochrony Dzieł Sztuki zawiadomił o tym fakcie władze rzadowe.

HOJNA FUNDACJA.

Znany bankier nowojorski Starling Childs, pragnąc uczcić pamięć swej zmarłej żony ofiarował Uniwersytetowi Yale 10 milionów dolarów, przeznaczając ten fundusz specjalnie na badania i walke z rakiem.

ZGON KAPŁANA-KOMPOZYTORA RELIGIJNEGO.

W Tarnowie zmarł, o czym donosiliśmy, ks. infułat Franciszek Walczyński. dziekan kapituły, protonotariusz Apostolski. prałat domowy J. Świątobliwości. Zmarły był kompozytorem religijnym. Jego pieśni odznaczały się wielką melodyjnością i były śpiewane przez zespoły chóralne.

ZGON ARCHITEKTA LWOWSKIEGO.

W Warszawie zmarł wybitny architekt lwowski śp. Alfred Zachariewicz. Był on twórcą monumentalnych gmachów Dworca Głównego, Izby Przem.-Handlowej, Tow. Kredytowego Ziemskiego. inicjatorem i twórcą drugiego Domu Techników i w. in. Zmarły był synem profesora architektury Polit. Lwowskiej i twórcy gmachu Politechniki Lwowskiej.

B. DYAKOWSKI

Lasy górskie ochroną przed powodzią

I. W ostatnich latach czytaliśmy niejednokrotnie w dziennikach o kolosalnych wylewach Mississippi w Ameryce. wszyscy pamiętamy dobrze nie tak wprawdzie imponującą jak amerykańska, w każdym jednak razie groźną powódź. spowodowaną wylewem naszych rzek górskich w r. 1934. I nie raz spotykamy się ze zdaniem. że dawniej powodzie były mniej groźne, że ich siła i częstość zwiększyły się od czasu wytrzebienia lasów w górach, że teraz trzeba budować zapory na rzekach górskich. żeby się zabezpieczyć od powodzi itp.

Nasuwa się więc pytanie: jakiż jest związek między lasem a wylewami rzek? W jaki sposób las przeszkadza wylewom?

PRZYCZYNY POWODZI.

Bezpośrednią przyczyną powodzi jest zawsze nagromadzenie się w rzece wody w takiej ilości. że nie może zmieścić się w jej korycie i spłynąć jak w normalnych warunkach; wskutek tego rzeka występuje z brzegów i wywoluje powódź.

Powódź może być powolna, jeżeli koryto rzeki przepełnia się wodą stopniowo, jak to bywa np. na wiosnę przy powolnym tajaniu śniegów. albo w czasie długotrwałych deszczów, obejmujących znaczną przestrzeń kraju.

Nagła powódź następuje po gwałtownej ulewie, połączonej np. z oberwaniem się chmury. co daje w skutku nadzwyczaj silny opad; albo po szybkim tajaniu śniegów, zwłaszcza w górach, kiedy nagle i jednocześnie spływa do rzeki olbrzymia ilość wody z większego obszaru jej dorzecza. powodując w krótkim czasie przepełnienie się koryta i groźną powódź.

O tym, jak olbrzymie ilości wody gromadzą się w takich warunkach w rzece. dobre pojęcie dają nam pomiary przepływania wody w Dunajcu, dokonane z racji przygotowawczych robót do budowy zapory wodnej w Rożnowie.

Za pomocą bardzo dokładnych pomiarów i obliczeń stwierdzono, że Dunajcem w Rożnowie przepływa w ciągu roku przeszło 2 miliardy metrów sześciennych wody, co odpowiada średniemu przepływowi 67 m^3 na sekundę. W czasie letniej posuchy przepływa na sekundę tylko 17 m^3, a w zimie zaledwie 4 i pół m^3. Za to przy wezbranej wodzie przepływ wzmaga się w olbrzymi sposób: w czasie katastrofalnej powodzi w lipcu 1934 r. wynosił on 3500 metrów sześciennych na sekundę, czyli przeszło 50 razy więcej niż średni przepływ, a 200 razy więcej niż w posuchę.

Już te liczby wskazują wyraźnie, że tylokrotnie powiększona ilość wody nie mogła się pomieścić w korycie Dunajca. A będzie to jeszcze zrozumialsze. jeżeli weźmiemy pod uwagę. że przybór trwał kilka dni i że przez tak krótki czas przepłynęło przez Dunajec w Rożnowie około 700 milionów metrów sześciennych, czyli przeszło jedna trzecia rocznego przepływu.

Właśnie w tym celu buduje się zapory na rzekach górskich i urządza olbrzymie zbiorniki, żeby w nich mogła się zmieścić i zatrzymać a potem spłynąć spokojnie cała ilość wody, powstałej ze zbyt szybkiego tajania śniegów albo z gwałtownych ulew.

Zapora jest zabezpieczeniem miejscowości niżej położonych od powodzi. Ale podobną rolę, może z jeszcze lepszym skutkiem, spełniają lasy, porastające zbocza gór. Nie stają one wprawdzie w poprzek spływającej wodzie jak zapora; przyczyniają się jednak w bardzo silnym stopniu do zmniejszenia jej ilości i chronią doliny od wielkich klęsk gospodarczych.

Żadne zbiorowisko roślin nie chroni tak gleby od rozmycia przez deszcze i żadne nie magazynuje tak dobrze wody w glebie jak las.

ROLA LASU.

Ta rola lasu szczególnie wyraźnie ujawnia się na zboczach górskich: potoki. spływające po silnej ulewie ze zbocza zalesionego, nie są nigdy tak obfite w wodę, ani nie niosą tyle mułu, co potoki ze zboczy wylesionych i w ogóle nagich.

Pełne wody potoki te żłobią głębokie rysy na zboczach. rozmywają glebę często aż do podłoża skalnego, porywają ze sobą wierzchnią jej warstwę, unoszą żwir oraz piargi i wszystko to osadzają niżej, wyrządzając podwójną szkodę: piargiem i żwirem zasypują po drodze pola i łąki. a nadmiarem wody przepełniają potoki w dolinach, wywołując powódź.

Wręcz przeciwne stosunki panują na zboczu zalesionym.

Las gęstą siecią korzeni swych drzew wiąże cząsteczki gleby ściółką gnijących szczątków. runem mchu i różnych ziół rosnących w cieniu drzew osłania glebę z wierzchu i chroni ją przed rozmyciem. — Z gnijącej ściółki powstaje próchnica, na równi z mchami chłonąca chciwie wodę deszczową. która wskutek tego tylko częściowo spływa po powierzchni. w znacznej zaś części wsiąka w glebę leśną i w mech. Dzięki temu las magazynuje w swej glebie wodę deszczową, co ma ten skutek. że w ulewę potoki ze zboczy zalesionych nie są nigdy tak obfite w wodę. jak z nagich, a za to w posuchę nie wysychają nigdy w tak silnym stopniu; zasila je bowiem woda sącząca się z przepojonej nią gleby leśnej.

Dobroczynny wpływ lasów górskich ujawnia się nie mniej wyraźnie i w czasie tajania śniegów na wiosnę: na stokach bezleśnych. wystawionych na bezpośrednie działanie promieni słonecznych, śniegi na wiosnę tają szybko i łatwo powstają katastrofy wiosennych wylewów: na zalesionych. osłoniętych drzewami tajanie śniegów odbywa się powoli i powódź zdarza się znacznie rzadziej.

Ś. p. dr St. Małeta

Limanowski powiat, jako typowe Podhale, z każdym rokiem przedstawia się ponętniej dla letników. Z pociągu przejeżdżającego przez tę Polską Szwajcarię widać coraz więcej czystych domków i pięknych will, które jakby sznury barwnych korali wieńczą górskie, zalesione szczyty. Jasne wstęgi dobrze utrzymanych dróg coraz częściej rozbrzmiewają odgłosem sygnałów aut przy basowym akompaniamencie ich dudniących motorów, które unoszą większe lub mniejsze grupy wielkomiejskiej inteligencji w zaciszne ustronia dworków. by tam w ciepłym rodzinnym kole, w cieniu drzew owocowych, wonnych lip i świerków, mogli zapomnieć o dusznej atmosferze miast i o męczącej szarzyźnie pracy urzędniczej.

Tylko że coraz mniej widzimy tu tych pięknych postaci, co jakby wyniosłe dęby stały na straży życia regionalnego i były pięknym jego symbolem. Dziś wspomnę jedną taką osobistość, która przez długie lata kierowała życiem społecznym i kulturalnym Podhala.

Był to ś. p. Dr Stanisław Małeta. Niemal całą swą karierę sędziowską odbywał on na Podhalu — w Czarnym Dunajcu, w Muszynie, w Jordanowie — od r. 1917 osiadł w Limanowej i tu jako naczelnik Sądu był do końca wzorem inteligenta — obywatela — katolika. W ciągu 20 lat żadna poważniejsza robota społeczna nie obeszła się bez niego, wszędzie przemawiał, przewodniczył czy to na zebraniach politycznych, czy na walnych zebraniach oświatowych, spółdzielczych kursach i t. p. — bo gdy zmieniali się starostowie oraz urzędnicy Dr Małeta był jakby żywą arką między dawnymi a obecnymi czasy, z której na całą inteligencję promieniowała wysoka kultura życia osobistego i z której na cały powiat szły najlepsze wskazania ładu, prawa i dobrych obyczajów.

Szczególnie wiele pracy włożył on w katolicki ruch ludowy, a równocześnie w zdrowy ruch mieszczański, który skupia się w limanowskiej „Przyjaźni“ — najwięcej zaś we współczesną Akcję Katolicką. Jako jej prezes parafialny i dekanalny był tak obowiązkowym, tak umiejętnie współpracował wszędzie z duchowieństwem i nauczycielstwem, że uzyskał wysokie odznaczenie papieskie „Pro Ecclesia Et Pontifice“.

Postać śp. Dr Małety, jak wspaniały kryształ górskiego kwarcu była niedostępną dla pleśni niskiego prowincjonalizmu; czuliśmy w jego towarzystwie zawsze czystą i jasną inteligencję — a równocześnie podziwialiśmy potężne choć dobrze ukrywane promienie dobroczynności — dla wszelkiej biedoty — a dobroci i pogody dla wszystkich.

Niestety dziś już nie spotykamy go ani na mieście, ani na cichej Adoracji, którą codziennie odbywał we wspaniałej limanowskiej świątyni, nie zobaczymy go też na pierwszym miejscu w stallach podczas uroczystych nabożeństw. Odszedł... w świat jeszcze piękniejszy od polskiego Podhala. Limanowej zaś pozostawił cień pustki i żałoby tym boleśniejszej, że jest pochowany w odległym Krakowie, a jedyną pociechą, jaką nam przekazał, to bogaty plon jego ducha i serdeczne, a jak tęcza miłe u wszystkich wspomnienia.

Ks. Dr Wincenty Bialik.

Notatki polityczne

B. B. W. R. i SUBWENCJE PRZEMYSŁU.

„Kurier Poznański“ przytacza list Księcia Jana Henryka Pszczyńskiego, w którym książę, akcentując swoje słuszne prawa do ordynacji pszczyńskiej, m. in. podnosi, że tylko w jednym wypadku udzielał pieniędzy na cele polityczne. Mianowicie, gdy na interwencję „Zw. Hutniczo-Górniczego“ w Katowicach wypłacił pewną sumę na cele wyborcze B. B.“. „K. P.“ dodaje od siebie, że przemysł śląski płacił na rzecz B. B. subwencje „w zamian za obietnice koncesyj gospodarczych...“

Jest to wręcz nieprawdopodobna wiadomość. Powinna być przez p. Sławka wyjaśniona.

KONSERWATYŚCI I MIN. PONIATOWSKI.

W związku z przytoczoną przez nas wiadomością „Polityki“ o konferencji konserwatystów z min. Poniatowskim „Czas“ oświadcza, że ta wiadomość, jak i „mentorski wywód“ pisma „Polityka“ są „z palca wyssane“...

„Co się zaś tyczy — pisze „Czas“ — konserwatystów — to stosunek ich do polityki p. Poniatowskiego był i pozostaje nadal całkowicie negatywny i to bez względu na to, czy p. minister rolnictwa będzie gotów czy też nie zmienić swój stosunek do własności ziemiańskiej. P. Poniatowskiemu mamy bowiem do zarzucenia nie tylko bezsensowne przeprowadzanie reformy rolnej“.

Sport

OBRADY SĘDZIÓW KRAKOWSKICH.

W Krakowie odbyło się 13 bm. plenarne zgromadzenie wydziału spraw sędziowskich przy krakowskim OZNP pod przewodnictwem por. Niedziołka, mianowanego niedawno przez PZPN na to stanowisko, a któremu w ub. tygodniu zarząd KOZPN uchwalił votum nieufności, uważając współpracę z nim za niemożliwą. — W zebraniu uczestniczyło około 30 sędziów krakowskich. Wyniki obrad ujęto w następujące rezolucje: Zebrani z zadowoleniem przyjmują do wiadomości fakt mianowania por. Niedziołka przewodniczącym WSS KOZNP i wyrażają z tego powodu uznanie wydziałowi spraw sędziowskich PZPN.

Zebrani postanowili zwrócić się do zarządu WSS PZPN., aby wszczął on natychmiastową interwencję w zarządzie PZPN w kierunku przywrócenia normalnej współpracy pomiędzy zarządem KOZPN a krakowskim WSS. oraz, aby obrażonej organizacji sędziowskiej w osobie por. Niedziołka zarząd KOZPN udzielił satysfakcji.

DWA ZESPOŁY AMERYKAŃSKICH LEKKOATLETÓW W EUROPIE.

Dwie amerykańskie drużyny lekkoatletyczne udadzą się w końcu bm. na tournee do Europy. Jeden zespół w składzie 10 zawodników, startować będzie w Anglii, Francji i Belgii. — Drugi zespół (8 zawodników) pojedzie do Szwecji. Norwegii, Finlandii, Węgier, Włoch i Holandii.

Amerykański związek lekkoatletyczny obu drużynom wydał stanowczy zakaz startowania w Niemczech, motywując go ściśle sprecyzowanymi względami natury politycznej.

Na ucho

Kto to?

Korespondent warszawski „Dziennika Bydgoskiego“ donosi, że w Warszawie ostatnio dużo się mówi o pewnym wybitnym dygnitarzu, na którego zwrócone są oczy całego społeczeństwa. Zmienia on żonę, rozwodzi się, aby ożenić sie z drugą. Właściwie powiedziawszy, sensacją byłoby, gdyby taki dygnitarz, stojący u szczytu swej kariery tego nie zrobił. boć u nas z reguły dzieje się tak, że wraz z wyższym stanowiskiem zmienia się też żone na bardziej odpowiednią i reprezentacyjną. Szczęśliwa wybranka nosi cesarskie nazwisko, choć z KAJZERem niemieckim wcale nie jest spokrewniona. Po prostu jest to stara rodzina warszawska, nie dawno jeszcze żydowska. która najwidoczniej zajmowała się kiedyś wypiekiem bułek, które w Warszawie nazywamy KAJZERkami. Spotykamy często jej fotografię w prasie, że p. K. bawi nad morzem, albo na Jeziorze Augustowskim itd. Już teraz zaczyna zażywać sławy.

Dyskretny korespondent nie podaje nazwiska owego dygnitarza.

Humor

W SĄDZIE.

Sędzia: — Oskarżony wiedział przecież, że nie ma pieniędzy na zapłacenie rachunku, dlaczego zatem tyle pił?

Oskarżony: — Ze zmartwienia, panie sędzia, że nie będę mógł zapłacić rachunku.

W obliczu ważnej decyzji...

Ministerstwo Spraw Wewn. wobec paragrafu aryjskiego

Prasa żydowska donosi: Komisariat Rządu w stolicy otrzymał **podanie Zw. Lekarzy Polskich o wniesienie do statutu paragrafu aryjskiego. Komisariat Rządu przesłał** sprawę tę do decyzji najwyższej instancji, tj. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdyż podanie to nosi **charakter zasadniczy, a decyzja będzie obowiązująca dla wszystkich innych związków i stowarzyszeń, które powzięły podobną uchwałę.**

„Wspólnota Interesów“ wypuszcza nowe akcje

W sferach przemysłowych kolportowana jest pogłoska o wielkich zamiarach „Wspólnoty Interesów“. Olbrzymie to przedsiębiorstwo ma powiększyć kapitał **o sto milionów złotych** przez wypuszczenie nowej emisji akcyj. Akcje te mają być dostępne dla najszerszych kół społeczeństwa. Według pogłosek projekt ten ma być wprowadzony w życie **już na jesieni br.**

Konferencja w sprawie ustawy górniczo-naftowej

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwołało na dzień 16 bm. konferencję celem omówienia zasad, na których miałaby być oparta nowa ogólnopolska ustawa górniczo-naftowa. Na konferencję tę zaproszono przedstawicieli zrzeszeń przemysłowo - naftowych, przemysłowców oraz przedstawicieli instytucyj naukowych, jak również Izb Przemysłowo-Handlowych lwowskiej i krakowskiej.

——ooo——

„Tydzień Gór“ — największą imprezą turystyczną sezonu

Uczestnicy „Tygodnia Gór“ w r. 1935, który skupił w Zakopanem około 40.000 widzów, żywo mają w pamięci niezwykłe interesujące pokazy naszej góralszczyzny, które swym bogactwem i rozmaitością były prawdziwą rewelacją. W roku bieżącym „Tydzień“ poświęcony jest tej imprezie, która odbędzie się w Wiśle, na Śląsku Cieszyńskim w czasie **od 15 do 22 sierpnia.**

Wisła, jedno z najlepiej urządzonych i najpiękniejszych uzdrowisk polskich, czyni wytężone przygotowania, by jak najlepiej przyjąć gości z całej Polski, którzy korzystając z 66 proc. zniżek kolejowych udzielanych na karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, zjadą się tu nie mniej licznie jak przed dwoma laty do Zakopanego. Program jest niezwykle obfity. Ze skarbnicy folkloru góralskiego wydobyto dawno zapomniane obrzędy i zwyczaje, które w całej swej prostocie i oryginalności przewiną się przed oczyma widzów.

Ciężkie położenie rolnictwa we Francji

Przedstawiony przez rząd francuski parlamentowi projekt ustawy dotyczącej spłaty długów rolniczych przewiduje rozszerzenie ulg dla rolnictwa.

Poprzednia ustawa z dnia 20 sierpnia 1936 roku przewidywała możność stosowania rocznego okresu ulgowego dla rolników, **którzy nie są w stanie spłacać długów z powodu ciężkiej sytuacji finansowej.** Nowy projekt ustawy przewiduje nawet długoletni okres ulgowy oraz pomoc finansową ze strony Crédit Agricole. Wynikałoby z tego, iż sytuacja **rolników we Francji nie tylko się nie polepszyła, lecz jest cięższą niż w roku ubiegłym.**

Humor

U LEKARZA.

— Czy pan wie, że przyjmuję pacjentów tylko do siódmej?

— Ja wiem, ale pies widocznie nie wiedział, ponieważ ugryzł mnie o pół do ósmej.

Idea Katolickich Uniwersytetów Ludowych rozszerza się

Kto z nas nie zna wspaniałego w swoim brzmieniu hasła: „Oświata ludu dokona cudu“! Hasło piękne, ale dwusieczne. Zależy **wszystko** od tego, jaka oświata. Wiemy przecież, jak to racjonaliści i pozytywiści w imię niby naukowych prawd wyrywali z dusz ludzkich wiarę w Boga, w życie za grobem i dogmaty katolickie. W dzisiejszych czasach cały front bezbożniczy również wyzwala lud w imię „prawdziwej oświaty“ z „kagańców wyznaniowych“. Dlaczego tak się dzieje? Bo oświata prowadzona bez Boga i przeciw Bogu nigdy nie ma w sobie pierwiastków twórczych, nigdy nie sprzyja odrodzeniu, przeciwnie zawsze będzie siłą destruktywną, niszczycielską.

Z tych to powodów coraz głośniej w Polsce **o Katolickich Uniwersytetach Ludowych**, ażeby były żywymi ogniskami prawdziwej, twórczej, konstruktywnej oświaty, która budzić będzie i uzbrajać katolicką wieś polską do czekających na nią wielkich zadań.

Wśród diecezji, które zajęły się już czynnie sprawą KUL jedno z pierwszych miejsc zajmuje w chwili obecnej **diecezja płocka**, dzięki niezmordowanej inicjatywie swego Ordynariusza, ks. arcyb. A. J. Nowowiejskiego. Piękna i pożyteczna idea Katolickiego Uniwersytetu Ludowego w diecezji płockiej weszła już w okres swojej realizacji dzięki uzyskaniu od Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych ośrodka parcelacyjnego o powierzchni **17 ha w Proboszczewicach koło Płocka.** Ośrodek posiada dość duży, piękny dom, otoczony parkiem i ogrodem oraz budynki gospodarskie. Jeden z nich, duży piętrowy magazyn zbożowy, zostanie przerobiony na specjalne centrum wyszkolenia dla Stowarzyszeń Akcji Katolickiej.

Zagadnieniem tym został już zainteresowany ogół duchowieństwa. W obecnej chwili prowadzona jest bardzo żywa akcja w celu jak największego spopularyzowania idei U. L. wśród szerokiego ogółu katolików świeckich, zwłaszcza zorganizowanych w Akcji Katolickiej. Nad praktycznymi sposobami tego zbiorowego współdziałania obradował dnia 10 lipca br. zjazd wszystkich prezesów dekanalnych zarządów A. K. z udziałem szeregu wybitnych i znanych działaczy na niwie społecznej.

——ooo——

Pracownicy Standard Nobel dalej strajkują

W firmie „Standard Nobel w Polsce SA.“, jak już donosiliśmy, wybuchł strajk okupacyjny na tle niezaspokojenia żądań pracowników, wysuniętych w związku z przejęciem wymienionego przedsiębiorstwa przez firmę: „Vacuum Oil Company“. Strajk ten trwa już od 6 dni. Podjęte pertraktacje nie dały żadnego rezultatu. Wobec ciężkich oskarżeń ze strony pracowników — dyrekcja wymienionych przedsiębiorstw ogłosiła komunikaty w prasie, pragnąc się oczyścić z zarzutów postawionych przez pracowników. W związku z tym pracownicy wyjawili swoje uwagi dowodzące, że sprostowanie firm jest niezgodne z prawdą, i że **firmy dążą do redukcji personelu i pensyj.**

Jak dotąd do porozumienia nie doszło. Strajk trwa dalej.

——ooo——

Pierwszy Ogólnopolski Kongres Inżynierów

Otrzymujemy następującą wiadomość:

Polski świat techniczny stoi w przededniu swego wielkiego święta. Naczelna Organizacja Inżynierów R. P., które skupiła w sobie niemal wszystkie Związki wyłącznie inżynierskie, — zwołuje na rok bieżący Pierwszy Polski Kongres Inżynierów. Termin Kongresu ustalony został w okresie od 12 do 16 września, a zwołany do Lwowa, gdyż w tym samym czasie odbywać się będą uroczystości najstarszej organizacji inżynierskiej, jaką jest Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie.

Fakt zwołania Kongresu mógłby łatwo ujść uwadze ogółu polskiego wśród wielu innych większych zjazdów, mających na celu bądź to zespolenie poszczególnych grup zawodowych, czy politycznych, bądź też w celu wywalczenia praw dla określonej warstwy czy grupy, bądź wreszcie w celach stwierdzenia stanu i postępu nauki w danej gałęzi wiedzy i pchnięcia jej na nowe tory. Kongres Inżynierów, poza zadaniem konsolidacji zawodowej, którą przynosi za sobą bezsprzecznie każdy ogólny zjazd, posiada jednakże zupełnie odmienny charakter, cele jego wkraczają bowiem głęboko w najważniejsze zagadnienia bytu państwowego i nie ma służyć egoistycznym dążeniom zawodu inżynierskiego. Na uczestników swych nakłada Kongres ogrom nowych, odpowiedzialnych zadań, związanych z rolą inżyniera w dalszej rozbudowie polskiego życia gospodarczego, — hasłem bowiem Kongresu jest „Mobilizacja twórczej energii dla uniezależnienia gospodarczego Polski“.

Żądania zorganizowanego rolnictwa

w sprawie polityki zbożowej

Wchodzimy obecnie w pierwsze półrocze nowego roku gospodarczego. W związku z tym Związek Izb i Organizacyj Rolniczych Rz. P. wysunął pod adresem ministerstwa rolnictwa szereg postulatów. Związek domaga się:

1) **utrzymania wywozu zbóż słod., strączkowych i nasion oleistych**, gdyż ograniczenie możności wywozu groziłoby zmniejszeniem cen na rynku wewnętrznym poniżej cen światowych;

2) **uruchomienia kredytów** zastawowych i **zaliczkowych**. W związku z tym należy usunąć wszelkie zbędne formalności, utrudniające możliwie szybkie i szerokie rozprowadzanie tych kredytów;

3) **uruchomienie odpowiednich kredytów obrotowych dla młynów i handlu zbożem,** zwłaszcza spółdzielczego;

4) **odroczenie egzekucji należności skarbowych i komunalnych na okres późno-jesienny** dla zmniejszenia napięcia podaży zbóż w okresie pożniwnym.

5) Na podstawie danych, jakimi rozporządzamy wnosić można, że **ceny zbóż chlebowych na rynkach światowych** — a co za tym idzie, na naszym rynku wewnętrznym — **utrzymają się na względnie zadawalającym poziomie.** Natomiast ceny jęczmienia, nadającego się do słodowania, strączkowych i oleistych — jako produktów wybitnie eksportowych — mogą się **kształtować na nieco niższym poziomie.** Wobec tego dla utrzymania właściwego stosunku tych cen, wydaje się potrzebne **wprowadzenie w życie od początku roku gospodarczego premii wywozowych względnie zwrotu ceł przy wywozie jęczmienia, nadającego się do słodowania, przy wywozie słodu, fasoli i grochu oraz nasion oleistych.**

6) Wobec nieurodzaju pasz, winny być zastosowane środki, **zmierzające do zwiększenia importu pasz treściwych.**

7) W celu udostępnienia pasz objętościowych dla okręgów dotkniętych nieurodzajem, **winny być zastosowane ulgi taryfowe.**

8) Należy położyć nacisk na konieczność jak najszybszego zawarcia umowy z przemysłem, gwarantującym ceny dla nasion oleistych.

9) Spadek cen produkcji hodowlanej i zachwiana opłacalność tej produkcji powoduje konieczność intensywnego zastosowania środków, **zmierzających do podniesienia cen tych produktów w drodze zwiększenia pomocy przy eksporcie.**

Biorąc jednak pod uwagę niemożność ścisłej oceny kształtowania się cen zbóż z początkiem nadchodzącego roku gospodarczego, Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. uważa za właściwe podkreślić konieczność natychmiastowego zastosowania dodatkowych środków polityki gospodarczej — **w szczególności zwrotów ceł — na wypadek, gdyby ceny kształtowały się na zbyt niskim poziomie.**

Z kraju...

ODZNACZENIE JUBILATA.

W dn. 25 lipca br. 50-lecie kapłaństwa obchodzi ks. Wład. Podwiński, emer. proboszcz archid. lwowskiej, mieszkający obecnie w Zakrzowie, p. Stryszów. Z tej okazji ks. arcyb. Twardowski odznaczył jubilata prawem używania rokiety i mantoletu.

ZAPALNICZKI PO 4 ZŁOTE.

Monopol zapałczany zamierza wypuścić na rynek tanie zapalniczki monopolowe, już ostemplowane, w cenie po 4 zł. Nastąpi to po ulgowym okresie stemplowania zapalniczek, będących obecnie w użyciu.

Ano, lepiej późno, niż nigdy.

——ooo——

BOGATY „NĘDZARZ“. Do Sądu Okręgow. w Warszawie wpłynęła skarga S. Ciarkowskiego, który domaga się zwrotu 30 tysięcy zł., złożonych na hipotekach dwu nieruchomości przy ul. Leszno i Twardej. Sensacją w tej sprawie jest fakt, iż jest on stałym mieszkańcem schroniska dla bezdomnych t. zw. cyrku.

ZAGADKOWY SAMOBÓJCA. W czasie rejsu statku „Gdańsk“ z portu gdyńskiego do Jastarni na pełnym morzu jeden z pasażerów usiadł na burcie, błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił sobie w serce. Ciało wpadło do wody. Mimo spuszczenia natychmiast na wodę szalup ciała nie odnaleziono. Kim jest desperat nie zdołano stwierdzić.

...i ze świata

612 KOŚCIOŁÓW ZAMKNIĘTO W SOWIETACH

Potwierdza się obecnie wiadomość, że w pierwszym półroczu b. r. zamknięto w Rosji sowieckiej 612 kościołów.

POLOWANIA I BANKIETY NA KOSZT PAŃSTWA.

W myśliwsko-sportowym komitecie białoruskim wykryto znaczne defraudacje. Według pierwiastkowego śledztwa, roztrwoniono z funduszów państwowych 152 tys. rubli. Na koszt państwa urządzano pplowania i bankiety. Buchalter komitetu Kagan i administrator Sierebrenskij zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

SIEDMIOKROTNY MORDERCA.

Policja kryminalna w Monachium zatrzymało sześćdziesięciosiedmio - letniego J. Strossenreuthera, posądzonego o popełnienie w ciągu ostatnich trzydziestu lat siedmiu mordów na tle seksualnym.

SAMOLOT WPADŁ DO MORZA.

Wczoraj po południu spadł do Morza Bałtyckiego pod Roedbyharn wojskowy samolot niemiecki. Jeden posażer samolotu utonął, drugiego wyratowała łódź rybacka.

40 OSÓB OTRUŁO SIĘ GRZYBAMI.

W miejscowości Domony pd Budapesztem przeszło 40 osób zachorowało poważnie wskutek zatrucia grzybami. 5 osób zmarło.

Listonosze wiejscy zawodzą

Coraz więcej daje się słyszeć skarg z terenu pow. jarosławskiego z powodu nienależytego doręczania przesyłek pocztowych przez listonoszy wiejskich. I tak np. Wł. Suchodolski i Dmytro Fejło przesyłkę sądową z Przemyślą, wysłaną 26 czerwca 1937 r., otrzymali 11 lipca br. i 12 lipca br. Listonosz wiejski z okręgu Lutków i Łowce przesyłkę pocztową dla Wł. Aksamita dn. 1 bm. dał pastuchom na polu, a ci doręczyli adresatowi dopiero 4 bm. J. Sitko w Kramarzówce otrzymał przesyłkę, która wcale dla niego nie była przeznaczoną. Podobne skargi nadchodzą z okręgu Chłopice—Boratyn i Jankowice. Na listonoszy wyznaczono ludzi obcych, nieobeznanych z terenem.

Ś. p. ks. Franciszek Żak

W poniedziałek, 12 lipca br. w Kozach k. Białej odbył się pogrzeb miejscowego proboszcza śp. księdza Mag. Franciszka Żaka, który w pełni wieku męskiego, złamany ciężką chorobą w sobotę dnia 9 lipca zakończył życie. Śp. ks. Żak urodził się w roku 1889 w Łagiewnikach pod Krakowem. Skończywszy gimnazjum w Podgórzu, poświęcił się stanowi duchownemu. Po święceniach kapłańskich w r. 1913 pełnił obowiązki dusz pasterskie w Ococzni, Jeleśni i w Wadowicach. W roku 1917 w charakterze kapelana służył na froncie włoskim przy 57 pułku piechoty, następnie pracuje jako kapelan dywizji litewsko-białoruskiej na rubieżach Rzeczypospolitej. w końcu wraca do Wadowic w charakterze kapelana dwunastego pułku piechoty. W roku 1922 obejmuje stanowisko proboszcza w Kozach i przez 15 lat pracuje gorliwie, spełniając z przejęciem obowiązki duszpasterskie, prowadząc liczne organizacje lub też zakładając nowe. W roku uroczystości jubileuszowych św. Stanisława przyprowadził na Wawel liczną pielgrzymkę i z rąk Księcia Metropolity otrzymał relikwie św. Stanisława. W ostatnich latach rozwijał żywą działalność jako dekanalny sekretarz Akcji Katolickiej. Ożywiony duchem obywatelskim pielęgnował stosunki z polskim wojskiem; otrzymał odznakę 3 pułku podhalańskiego.

Niespodziewany zgon gorliwego kapłana, który mimo opieki najbliższego otoczenia i rodziny, przeciął pożyteczne pasmo żywota, wywołał serdeczny żal w sercach wszystkich, którzy patrzyli na działalność tego kapłana, który mimo swych prac zawodowych znalazł jeszcze czas na podjęcie pracy naukowej uwieńczonej tytułem magistra św. Teologii.

Mimo ulewnego deszczu pogrzeb zgromadził około 60 księży, tłumy parafian; przybyli przedstawiciele władz z wicewojewodą Małaszyńskim i starosta dr. S. Albertem na czele. Stawili się delegaci koła oficerów i podoficerów, przybyli pułkownik Giza, pułkownik Zagórski, major Bastgen i in. oddając hołd rzetelnej pracy kapłańskiej i obywatelskiej. R. i. p.

Pielgrzymka Kat. Stowarzyszeń Mężów na Jasną Górę

Z inicjatywy Katolickiego Związku Mężów w Polsce, **w dniach od 18 do 19 września r. b.** odbędzie się z całej Polski wielka pielgrzymka Katolickich Stowarzyszeń Mężów na Jasną Górę, celem złożenia hołdu Matce Boskiej Częstochowskiej i uproszenia Jej o błogosławieństwo dla prac i poczynań organizacyjnych. Protektorat nad pielgrzymką objął **JEm. Ks. Aleksander Kardynał Kakowski**, który osobiście weźmie udział w uroczystościach pielgrzymkowych. Specjalne pociągi zostaną zorganizowane w ten sposób, aby ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej, jak najtańszym kosztem można było dojechać do Częstochowy.

Nieustępliwe stanowisko prawosławia jugosłowiańskiego

Wobec przychylnemu dla sprawy ratyfikacji konkordatu stanowisku rządu i stronnictwa rządowego, mimo rzeczowych wyjaśnień ministra Stojadinovića i oficjalnego przez niego stwierdzenia, że ratyfikacja konkordatu w niczym nie umniejsza znaczenia w państwie jugosłowiańskim prawosławia, a zmierza jedynie do równouprawnienia wyznań, duchowieństwo prawosławne w dalszym ciągu jest uporczywie nieprzejednane i grozi zwolennikom ratyfikacji represjami moralnymi. Ostatnio jugosłowiańska cerkiew prawosławna ekskomunikowała posła partii rządowej Tonića, który, będąc prawosławnym, energicznie na posiedzeniu klubu parlamentarnego występował w obronie ratyfikacji konkordatu. Takimi samymi represjami grozi jugosłowiański synod prawosławny każdemu ze swych wiernych, który by odważył się głosować za ratyfikacją.

Pierwszy kościół filmowców katolickich

W Joinville-le-Pont, kolebce kinematografii francuskiej, odbędzie się niebawem uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę nowej świątyni, **powstającej z inicjatywy katolickich filmowców francuskich.** Kościół ma być wzniesiony pod wezwaniem Maryi Panny Opiekunki Filmu, fundusze zaś na jego budowę uzyska się częściowo także z ofiar międzynarodowych oraz z eksploatacji filmu: „Paryż — świątło świata", w którym zgodził się ukazać się osobiście kard. Verdier. Nazwiska ofiarodawców ogłoszone zostaną w specjalnej „złotej księdze", do której przedmowę napisał arcybiskup Paryża, kardynał Verdier. Budową świątyni filmowców katolickich zajmuje się komitet, na czele którego, jako członkowie honorowi, stanęli kardynał Verdier, pp. Louis Lumière, Charles Pathe, Leon Gaumont i inni.

Chłop do straganu

Ciężkie warunki, w jakich znalazły się szerokie masy społeczne polskie, zmuszają je do szukania środków do życia w handlu. Pierwszym zaś stopniem do handlu jest stragan. Hasło, „chłop do straganu" znalazło w Wilnie silny oddźwięk. Rozpoczęto tam kursy handlu straganiarskiego oraz wydawanie tygodnika pod nazwą „Stragan", poświęconego rozwojowi chrześcijańskiego straganiarstwa i handlu drobnego. (Wilno, ul. św. Jacka 2).

Mam przed sobą jego pierwsze dwa numery. Znajduję w nich dużo pożytecznych wiadomości, zarówno dla tych, którzy już się zajmują handlem lub zamierzają stanąć do pracy w tym zawodzie, jak i dla tych, którzy winni patronować hondlowi chrześcijańskiemu. Dlatego też należy życzyć temu pismu wszechstronnego poparcia ze strony całego społeczeństwa polskiego. Oprócz zapału i zachęty do pracy jest tutaj dużo uwag praktycznych i dużo pożytecznych myśli.

W dążności zaś do unarodowienia i spolszczenia handlu w Polsce tygodnik ten znajdzie poczesne miejsce zwłaszcza na Kresach Wschodnich. Ma on doniosłą i ważną do spełnienia misję, nie tylko pod względem gospodarczym, ale i ogólno-państwowym. Kresy, jeśli mają być murem dla naszego społeczeństwa, muszą przede wszystkim być polskimi i katolickimi. Doświadczenia z 1920 r. powinny nam wszystkim otworzyć oczy. Trzeba z nich usunąć element dla Polski obcy i szkodliwy. Doniosłym pod tym względem środkiem będzie spolszczenie handlu i rzemiosła. W tym kierunku zatem winno pracować nie tylko całe społeczeństwo Polskie, ale i wszystkie władze państwowe, a szczególniej obrońcy Ojczyzny, którzy pamiętają niedawne przeżyżycia i wiedzą dobrze, kto z nimi współdziałał, a kto ich razem z wrogami zwalczał.

Takie to myśli winny przeniknąć całe społeczeństwo polskie i budować potężną i silną Polskę w duszach i sercach Polaków.

Ks. dr Stanisław Trzeciak.

Katolicy modlą się za ewangelików

Biskup berliński hr. Preysing **wezwał ostatnio w kościołach katolick'ch Berlina do modłów za kilkudziesięciu więzionych duchownych ewangelickich z „Bekenntniskirche".** Biskup Preysing podkreślił przy tym, że katolicy wobec wspólnych prześladowań winni okazać współczucie ewangelikom.

W związku z tym partyjny „Angriff" atakuje dziś osobę biskupa, **zarzucając mu solidarność z czynnikami akcii antypaństwowej** i podkreślając. że tym samym **katolicy tworzą wspólny front chrześcijański z protestantami.** Dziennik oświadcza. że jest to sprzeczne z dogmatami katolickimi. Podobnie jak inne dzienniki niemieckie „Angriff" wspomina przy tym z ironią, że wspólna akcja katolików i ewangelików zbiega się z uroczystym przyjęciem zgotowanym we Francji legatowi papieskiemu przez „Front Ludowy".

——ooo——

Najtrudniejszym etapem lotu był start - mówi Gromow

Wczorajsze depesze przyniosły wiadomość o wylądowaniu lotników sowieckich w pobliżu Los Angeles, którzy przelecieli uprzednio nad biegunem północnym. Lotnicy „po drodze" pobili rekord światowy długości lotu bez lądowania o przeszło 1700 kilometrów. Lotnicy sowieccy przebyli około 10860 klm. w ciągu 61 godzin. Dotychczasowy rekord należał do Francuzów Codos i Rossi i wynosił 9104,7 klm.

Zapytany o szczegóły lotu, lotnik **Gromow oświadczył, że najtrudniejszym etapem lotu był start.**

Samolot oderwał się od ziemi dopiero po przebyciu blisko 2 klm. Pomiędzy wyspą Rudolfa a biegunem na skrzydłach samolotu wytworzyła się warstwa lodu, którą usunięto za pomocą specjalnego aparatu. Przez cały czas lotu samolot działał sprawnie. Gromow oświadczył, że zaleciałby w głąb Meksyku, gdyby natrafił na pomyślniejsze warunki atmosferyczne, lecz przeciwne wiatry spowodowały nadmierne zużycie paliwa. W momencie lądowania zbiorniki paliwa były niemal puste.

St. Zjednoczone wydały zakaz lotów transoceanicznych

Według „New York Journal" rząd St. Zjednoczonych wydał zakaz lotów transoceanicznych dla wszystkich amerykańskich lotników prywatnych. Zarządzenie to pozostaje w związku z zaginięciem lotniczki Earhart.

W Lublinie schwytano handlarza żywym towarem

Na dworcu kolejowym w Lublinie **aresztowano** wczoraj Ormianina. **Ter Akuriana,** wraz z jego towarzyszem. Okazało się mianowicie, że Ter Akurian był **handlarzem żywym towarem** i wiózł ze sobą Sonię Lewius z Kiszyniowa, Teodorę Kuściot z Czerniowiec i Martę Cenciel z Siedmiogrodu. **Dziewczyny liczyły zaledwie po kilkanaście lat.**

Ter Akurian stał na czele szajki, która od dłuższego czasu grasowała na terenie Polski, Rumunii, Węgier i Bułgarii. Handlarze, mając kontakt ze stevardami okrętowymi, **przemycali do Argentyny dziesiątki kobiet, które sprzedawali tamtejszym domom rozpusty.** W ciągu ostatnich miesięcy przez ręce Ter Akuriana i jego ludzi **przewinęło się przeszło 200 kobiet.**

Szajka handlarzy była dobrze zakonspirowana i dopiero teraz, po aresztowaniu szefa szajki **policja polska, rumuńska, bułgarska i węgierska dokonuje dalszych aresztowań.**

— • —

I na biegunie istnieje zapotrzebowanie na śnieg

Pisma sowieckie zamieszczają opis lata na biegunie północnym według sprawozdania uczestnika wyprawy sowieckiej Krenkiela.

Lato na biegunie — pisze on — to wieczna mgła, drobny deszcz, wilgotny śnieg, kałuże. **Temperatura dochodzi zaledwie do zera.** Nasz namiot początkowo był na równinie śniegowej. Obecnie śnieg stopniał i utworzyły się małe jeziorka, a namioł stoi na śniegowym wzgórzu. O ile wzgórze to chcemy utrzymać zajmujemy się pracą, która na biegunie jest niezwykła: okładamy namiot śniegiem. Zapasy śniegu w okolicy namiotu są już wyczerpane, wobec czego saniami zwozimy śnieg z dalszych okolic. **Nigdy nie pomyśleliśmy, że tu odczuwalibyśmy brak śniegu.** Papanin kopie przykopę, aby odprowadzić wodę od naszego namiotu. Są to pierwsze roboty melioracyjne na biegnie. Z kanału tego czerpiemy wodę dla naszej kuchni. Pobyt na krze lodowej jest kłopotliwy. Przez zalane miejsca przerzuciliśmy deski. Jedyne suche miejsce to wnętrze naszego namiotu.

W SZKOLE.

Nauczyciel (dyktując): — „Wpadli do miasta, mordując kobiety i dzieci" ...Gapiszewski masz już „dzieci"?

— Jeszcze nie, proszę pana profesora!

Pielgrzymka na uroczystości kanonizacyjne błog. Andrzeja Boboli

Pod pretektoratem JEm. Księży Kardynałów Aleksandra Kakowskiego i Augusta Hlonda i Księży Metropolitów Krakowskiego, Lwowskiego i Wileńskiego jesienią b. r. **wyruszy ogólnopolska pielgrzymka do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne bł. Andrzeja Boboli.** Po drodze pielgrzymka zwiedzi Wiedeń. Wenecję i Padwę. Koszta ośmiodniowej podróży od granicy Polski i z powrotem wraz z mieszkaniem, utrzymaniem, komunikacją wyniosą od osoby około **165 zł.** w klasie III i około **240 zł.** w klasie II. Przewidziane jest przedłużenie wycieczki o tydzień w celu zwiedzenia Lourdes, Lisieux i wystawy paryskiej. Koszta tak uzupełnionej wycieczki wyniosą od osoby około 500 zł. w klasie III i koło 640 zł. w klasie II, nie licząc kosztów paszportu i przejazdu do granicy. Zgłoszenia na pielgrzymkę przyjmuje do dn. 31 bm. Komitet w Warszawie — ul. Świętojańska 15. parter w lokalu Sodalicji Mariańskiej.

——ooo——

Echa wojny światowej

Mieszana komisja niemiecko-amerykańska odrzuciła jednomyślnie przedstawioną przez Stany Zjednoczone rezolucję, proponującą przyznanie 22 milionów dolarów obywatelom amerykańskim, którzy ponieśli straty wskutek pożarów i wybuchów, spowodowanych działalnością niemieckich łodzi podwodnych w czasie wielkiej wojny. Straty te obliczają na 50 milionów dolarów. Rząd niemiecki przeciwstawił sie rezolucji amerykańskiej.

ARESZTOWANIE 200 DUCHOWNYCH

Prasa sowiecka stwierdza, że w Chabarowsku, Czycie, Błagowieszczeńsku i Irkucku aresztowano wszystkich tamtejszych duchownych w liczbie około 200 i osadzono ich w więzieniu, pod zarzutem działania na szkodę związku sowieckiego. W związku z tym, szef GPU Jeżow nakazał zamknięcie sji Sowieckiej 612 kościołów.

Radio

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 17 LIPCA 1937 R.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.18 Gimnastyka poranna; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Płyty; 7.35 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza: — 12.25 Koncert muzyki lekkiej; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.30 Koncert muzyki; 17.15 Pieśni ludowe w wykonaniu chóru męsk.; 17.50 Katowice w oczach turysty — pogadanka; 18.00 Nasz program; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt (chór Dana); 18.50 Pogadanka aktualna; — 19.00 „Od wiśnigo końca Żywieczyzny, ka płynie Soła" audycja podhalańska; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Nowiny leśne; 21.05 Muzyka taneczna; 21.45 Nowości literackie; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23,00 Prgramy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 14.00 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.40 lokalne wiad. gosp. 16.30 Koncert; 18,00 Pogadanka aktualna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Słuchowisko „Bal zakochanych".

Lwów, godz. 12.15 „Kiszonki w żywieniu krów mlecznych" — pogadanka (inż. Kopacz) 14.00 Koncert życzeń; 14.53 Nasz program; 18.00 Pogadanka społeczna;; 18.05 Koncert muzyki lekkiej na płytach 18.25 Pogadanka aktualna 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 28.00 Słuchowisko: „Bal zakochanych"; — 23.40 Muzyka taneczna. 24.00 Koncert ork.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.08 Muzyka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.48 Wiadomości giełdowe; 18.00 Nasz program; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.15 „U źródeł Warty" — pogadanka; 18.25 Swaczyna u Dorotki. 18.45 Wiadomości sportowe lokalne.

Zieleń Plant w okowach żelaza

Kosztowne, a nie harmonizujące z przyrodą, żelazne ogrodzenie, balustrady, choćby z pewnym artyzmem sztuki ślusarskiej wykonane, ograniczają nasze Planty na wielkiej przestrzeni. Wartość ich i koszty instalacji przewyższają niezawodnie wielokrot nie koszty sadzenia krzewów i drzewek, oraz ich pielęgnowanie, często z wielkim uszczerbkiem, właśnie kosztem tych ogrodzeń. Cierpi na tym zielona przyroda, jakby wypierana ze swego terenu przez żelazo, a obecnie także przez asfalt, którym pokrywa się ścieżki plantacyjne mimo ostrzeżeń, że ta nawierzchnia nie nadaje się na Planty. Wszak asfalt ten utrudnia dostęp wilgoci do gruntu, na którym rośliny Plant róść i rozwijać się mają.

ASFALT — TO ZABÓJCA ROŚLINNOŚCI

i życia w ogóle, czego dowodem ojczyzna jego, Morze Martwe. Jego przykre zapachy w lecie i topnienie w słońcu unicestwiają właściwy cel Plant, świeżość powietrza i woń kwiatów. Tej szkody nie wyrządza naturalna ścieżka, posypana wiślanym, czystym piaseczkiem (może radioaktywnym?), który przepuszcza konieczną dla drzew wilgoć i nie utrudnia oddechu ziemi. Do dalszych przeszkód rozwoju roślinności na Plantach zaliczyć też trzeba prócz siekiery i piły i nożyc, także bezmyślne zniszczenie licznych żywopłotów, które dziś zastąpiono żelazem, obramowały „Drzewo wolności“ i liczne partie Plant. Resztki pozostałe gdzieniegdzie (od ul. Basztowej) dowodzą, jak cennym otoczeniem może być żywopłot, ile tu zieleni, rozchoworu ptasząt i życia przyrody żywej miast zimnego żelaza. Tu

OGRODNIK A NIE ŚLUSARZ

powinien odgrywać główną rolę, aby Planty w całej pełni odpowiadały swemu celowi.

Nie mniej smutny los spotkał lasek świerkowy w Oleandrach, który ginie tajemnij) czym sposobem. Z 280 drzew około 40-letnich świerków pozostało zaledwie kilkanaście. Na skutek starań Zw. Przyjaciół Drzewek otoczono wprawdzie teren Lasku drutami, ale wyciętych drzew nikt nie wróci.

Skoro jesteśmy już blisko Parku Dra Jordana, to jako przyjaciele drzew wyrażamy podziw i wdzięczność temu wielkiemu fundatorowi jednej z najpożyteczniejszej ozdoby Krakowa. Należałoby się przy tym zastanowić czy słusznym jest **łączenie tego Parku z akcją przeciwgruźliczą**, czy to przez zbudowanie **sanatoryjnej szkoły** — czy przez organizowanie tam półkolonii. Ogród ufundował dr Jordan dla młodzieży i społeczeństwa zdrowego, mającego tu znaleźć jedynie miejsce **ćwiczenia dla ciała**, oraz miejsce **wypoczynku i zabawy** po nauce i pracy. **Tego celu wypaczać nie wolno!**

Wypada nadmienić, że gdy przed laty jakieś towarzystwo zamierzało zbudować sanatorium dla gruźlicznych na Semmeringu, cały Wiedeń stanął w opozycji temu zamierzeniu...,

S. S.

Kronika krakowska

LIPIEC.

16. Piątek. Matki Boskiej Szkaplerznej.
Wschód słońca 3.33, zachód 19.50.
Długość dnia 16 godz. 17 min.

——000——

Listy w sprawie Ks. Metropolity

Znów w czwartek otrzymaliśmy stos listów indywidualnych i zbiorowych w sprawie Ks. Metropolity. Zbiorowe pochodzą od Akcji Katolickiej w Rudawie, Cięcinie i Żywcu. Każdy z nich zaopatrzony jest w liczne podpisy, które zapełniają po parę arkuszy. Nie mogąc zamieścić tych listów w rozciągłości z przyczyn od redakcji niezależnych, zawiadamiamy wysyłających, że ich pisma — jak i wszystkie poprzednie — skierowujemy do Kurii Metropolitalnej.

——000——

W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO FRANCJI zostały złożone p. Konsulowi Paul Cesbron-Lawau w Krakowie, życzenia od p. wojewody Gnoińskiego.

UCZONY TURECKI W KRAKOWIE. W obserwatorium astronomicznym krakowskim bawi inż. E. Weber, profesor geodezji wyższej na Uniwersytecie w Stambule.

URLOP PREZYDENTA MIASTA. Z dniem 16 bm. prezydent m. Krakowa dr Kaplicki rozpoczyna urlop wypoczynkowy. W czasie nieobecności prez. Kaplickiego zastępował go będzie wiceprez. Klimecki.

PADŁ TRUPEM NA ULICY. W czwartek w południe zmarł nagle na ul. Dominikańskiej na udar serca 50 letni Chil Lichtenfeld, kupiec z Łodzi. Lekarz Pogotowia Rat. stwierdził zgon.

PRZED WYBORAMI W ZWIĄZKU RZEMIEŚLNIKÓW KRAKOWSKICH. W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Zw. Rzemieślników Krakowskich, przy ul. Sławkowskiej wybory nowego zarządu. Na czele dotychczasowego zarządu stoi p. A. Jarosz. Sprawa wyborów omawiana jest od szeregu dni na posiedzeniach rzemieślników krakowskich na Kotłowem. Nie trudno z nich wywnioskować, że walka będzie zacięta.

NERWOWO-CHORY POWĘDROWAŁ W ŚWIAT. Przed kilku dniami z domu przy ul. Michałowskiego 4 wydalił się 29 letni praktykant pocztowy Roman Fruziński i udał się w niewiadomym kierunku. Policja rozpoczęła poszukiwania za Fruzińskim, który jest człowiekiem nerwowo-chorym.

——00000——

Wiadomości kościelne

W UROCZYSTOŚĆ ŚW. WINCENTEGO A PAULO, w poniedziałek, 19 bm. o godzinie 8 rano, odprawione zostanie w kaplicy SS. Miłosierdzia, przy ul. Warszawskiej 8, solenne nabożeństwo.

— 000 —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek, 16 lipca. „Temida na prowincji“.
Sobota 17 lipca: „Jaskółka z wieży Mariackiej“.
Niedziela: 18 lipca: „Jaskółka z wieży Mariackiej“.

ADRIA: „Siwy jeździec“ z Buck Jonsonem i Luanną Martele — „Bohater dnia“ z Chevalierem.
APOLLO: Legia zatraceńców.
BAGATELA: „Armia Ewy“ (Wiliam Powell, Bette Davis) — „Wiedeń szaleje“ (Magda Schneider).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od czwartku 14 do niedzieli 18 lipca 1937: „Generał Sutter“.
PROMIEŃ: „Pokusa“ z Marleną Dietrich i Gary Cooperem oraz „New York — San Francisco“.
SZTUKA: Hollywood.
ŚWIT: nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937 r.
STELLA: „Dwa dni w raju“.
UCIECHA: I. „Daniel Boone“, II. „Mój Pan Mąż“ (Willam Powell)
WANDA: „Głos serca“. W gł. rol. Janet Gaynor, Robert Taylor.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek, po cenach zniżonych po raz ostatni w bież. sezonie komedia Ottona Bielena „Temida na prowincji“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego z K. Szubertem, Czechowską-Korecką, Mrowińską, Romowicz, Starkówną, Walewską, Burnatowiczem, Grudniewskim, Kolwasem, Kosmyrą, Macherskim, Opalińskim, Turskim, Woźnikiem, Wrońskim, Żukowskim i in. Jutro w sobotę i w niedzielę wieczorem, również po cenach zniżonych, „Jaskółka z wieży Mariackiej“, świetny wodewil K. Krumłowskiego, w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego. Pod kierunkiem dyr. K. Frycza odbywają się próby z sztuki G. B. Shaw'a p. t. „Profesja pani Warren“, która będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego.

Kronika lwowska

LWOWSKI ELEKTROMONTER ŚWIĘTOKRADCĄ. K. Węgierski ze Lwowa zajęty w charakterze elektromechanika w sanockiej fabryce wagonów, dokonał w Sanoku szeregu włamań, m. in. włamał się do kościoła parafialnego, gdzie skradł naczynia liturgiczne wartości około 2.000 zł. Włamywacz przyznał się do kradzieży i wskazał miejsce, gdzie skradzione przedmioty zakopał. Węgierski, który zbiegł ze Sanoka został aresztowany we Lwowie.

——000——

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: piątek 16 bm. o godz. 20.00 — „Woźny i minister“ ze Stefanem Jaraczem.

APOLLO: „Łódź śmierci“ z Hansem Albersem.
ATLANTIC: „New York“ — San Francisco“ (w rol. gł. Fred Macmurray i Joan Bennet.
CASINO: „Szampański walc“.
CHIMERA: „Dwa dni miłości“.
EUROPA: „Romans w Budapeszcie“.
GLORIA: „Szkarłatny kwiat“ i „Biała parada“
GRAŻYNA: „8 godzin dra Morgana“ — oraz „Mężczyźni wolą mężatki“.
KOPERNIK: „R. 107 wzywa pomocy“ i „Król Broadvayu“.
MARYSIENKA; „Skamieniały las“ — „Małżeństwo z pozoru“.
METRO: „Marzące usta“ z Elżbietą Bergner, oraz „Nowe przygody Tarzana“.
MUZA: „Upiór na sprzedaż“.
PALACE: „Mały czarodziej“ z Bobby Breenem i Mecz Luis-Braddock.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
RAJ: „Hotel Savoy 217“.
STYLOWY: „Sprzedawca traktorów“ oraz komedia muzyczna.
ŚWIT: „Bengalski tygrys“ i rewia.
TON: „Śmierć czyha w dżungli“.
UCIECHA: Pat i Patachon „Bezdomni“ i rewia.

——000——

Matka zakopała dziecko w stercie siana

W stercie siana na terenie wsi Lesienice pod Lwowem znaleziono wczoraj 8 letnią dziewczynkę, dającą słabe oznaki życia. Policja ustaliła, że matka porzuciła dziecko w lesie i zagrzebała je głęboko w sianie, niewątpliwie w tym zamiarze, by dziecko udusiło się. Za matką dziecka wdrożyła policja poszukiwania.

Rozprawa o napad rabunkowy

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się we wtorek rozprawa apelacyjna przeciw **Janowi Wołoszynowi, Janowi Pieczyrakowi, Stan. Zającowi i Romanowi Nowakowi,** którzy 29 sierpnia ub. roku dokonali napadu rabunkowego w Ilkowicach. **Sąd I instancji** w Kielcach uniewinnił wszystkich oskarżonych. Prokurator wniósł apelację, którą Sąd Apelac. uwzględnił, **wyrok I instancji uchylił i skazał Nowaka na 3 lata, Wołoszyna, Pieczyraka i Zająca na dwa lata więzienia. Po ogłoszeniu wyroku aresztowano ich na sali rozpraw.**

Trybunałowi przewodniczył sędzia dr Gardulski, oskarżał prokurator dr Müller.

—oOo—

Napady rabunkowe pod Krakowem

Ub. nocy dokonano w Pozowicach pod Krakowem napadu rabunkowego na dom Fr. Wołka. Bandyci oszołomili Wołka uderzeniem w głowę i zrabowali mu **1.125 zł.,** zegarek męski i 3 sznury korali.

W Borku Wielkim w pow. dębickim nieznani sprawcy rozpruli kasę w Urzędzie Gminnym i **zabrali z niej 835 zł.**

Dlaczego Zw. Inwalidów eksmituje biedaków?

Przyzwyczailiśmy się myśleć pewnymi kategoriami, od których niełatwo się odzwyczaić. Takim pewnikiem było zawsze i wszędzie założenie, że celem Związku Inwalidów jest niesienie pomocy ludziom najbiedniejszym. Tymczasem ze zdumieniem dowiadujemy się, że na piątek wyznaczona została eksmisja p. P. z dzierżawionego przez nią do tej pory kiosku przy ul. Starowiślnej, położonego naprzeciw kina „Uciecha“. Eksmisję spowodował Zw. Inwalidów, nie zważając na to, że dochody z kiosku są dla pani P., wdowy z dwojgiem dzieci, jedynym źródłem dochodu, po odebraniu którego eksmitowana znajdzie się bez środków do życia. Możliwe, że Zw. Inwalidów chciałby nadać kiosk jakiemuś biedakowi, choć trudno w to uwierzyć, gdyż wioski w tak dogodnych punktach rezerwowane są dla bardziej „zasłużonych“, mimo to podobny sposób postępowania należy bezwzględnie potępić. Nie wolno pozbawiać chleba jednego biedaka, po to, by obdzielić nim innego nędzarza.

Kto może studiować na Wydziale Lekarskim U. J.

Podania o przyjęcie na Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego przyjmował będzie Sekretariat Dziekanatu Wydziału Lekarskiego **od 1 września do 15 września 1937 włącznie**. Do podań należy dołączyć w oryginałach:

1) **metrykę chrztu lub urodzenia;**

2) **świadectwo dojrzałości**, a jeżeli w nim nie ma postępu z języka łacińskiego to również świadectwo egzaminu z łaciny w zakresie 8 klas gimnazjalnych; w wyjątkowych wypadkach Dziekan może zezwolić na przedstawienie takiego świadectwa w terminie późniejszym;

3) ewentualnie **świadectwa dalszych studiów** kandydata, np. na innym Wydziale U. J., na innym uniwersytecie itp.;

4) **świadectwo obywatelstwa;**

5) dokument stwierdzający **stosunek do służby wojskowej;**

6)) krótkie **curriculum vitae** z podaniem imion i zawodu rodziców oraz adresu ich **zamieszkania;**

7) **potwierdzenie stanu zdrowia** kandydata przez uniwersytecką komisję lekarską (kandydaci starający się o przyjęcie na Wydział Lekarski będą badani w czasie od 8—11 września br. w Klinice Lekarskiej U. J., ul. Kopernika 15).

8) wypełnioną **„kartę indywidualną“** (druk wyda Sekretariat Dziekanatu na miejscu);

9) w razie przerwy w dotychczasowych studiach z innych powodów niż służba wojskowa **„zaświadczenie niekaralności“** (interesowany zwraca się o nie na odpowiednim formularzu wprost do Ministerstwa Sprawiedliwości);

10) **kwit** na złożoną w Kwesturze U. J. opłatę manipulacyjną w kwocie 10 zł;

11) **kwit** z Kwestury U. J. na 10 zł tytułem taksy za egzamin wstępny.

Kandydaci na I rok studiów na Wydziale Lekarskim U. J. zostaną poddani egzaminowi wstępnemu, który odbedzie się w dniach najbliższych **po 15 września;** dokładny termin egzaminu będzie ogłoszony w dziennikach na kilka dni wcześniej. Dla kandydatów powracających z wojska odbędzie się egzamin konkursowy dodatkowo w późniejszym terminie. Egzamin polegał będzie na wysłuchaniu, oraz streszczeniu pisemnym dwu wykładów z zakresu nauk przyrodniczych. Do egzaminu tego powinni kandydaci przynieść papier i przybory do pisania, oraz dowód osobisty zaopatrzony w fotografię kandydata.

Z powodu zbyt małej liczby miejsc w pracowniach i salach wykładowych **zostanie przyjętych tylko około 125 osób** na I rok studiów; na wyższe lata przyjęcie możliwe **jest w ograniczonym zakresie tylko z uniwersytetów polskich.**

Przygotowania do zjazdu legionistów

Organizacją tegorocznego zjazdu legionistów, który w dniu 8 sierpnia odbędzie się w Krakowie, zajmuje się prezydium Okręgu Krak., które wyłoniło sekcję organizacyjno-porządkową, kwaterunkową, żywnościową, komunikacyjną, oraz dekoracji miasta. W najbliższym czasie ogłoszony zostanie program zjazdu. Zjazd rozpocznie się uroczystą Mszą polową na Błoniach. Wezmą w niej udział legioniści, sformowani według pułków, w których odbywali służbę wojskową w czasie walk o niepodległość. W ramach uroczystości zjazdowych na ratuszu krakowskim wmurowana zostanie tablica pamiątkowa ze słowami marsz. Piłsudskiego, wypowiedzianymi w Krakowie w roku 1919.

Cenne wykopalisko w Tarnowie

W Tarnowie przy budowie ścieku na ul. Lwowskiej, robotnicy magistraccy Stylski i Wolak znaleźli dzbanuszek gliniany, napełniony monetami z roku 1754 i 1755. Było ich tam około 270 sztuk. Monety te zdeponował em. starosta Szeligowski w Banku Mieszczańskim.

Zmiana rozkładu jazdy z powodu wygaśnięcia konwencji genewskiej

W związku z wygaśnięciem konwencji genewskiej uległy z ważnościa od 16 lipca br. nieznacznym zmianom rozkładv jazdy pociągów pasażerskich nr 811, 812 i 2726 na linii Katowice—Wisła, poc. nr 2226 między Cieszynem a Goleszowem, poc. nr 331 między Zebrzydowicami a Chybiem, oraz pociągi nr 1612 i 1653 między Zebrzydowicami a Cieszynem. Ponadto ograniczono Bieg pociągów weckendowych nr. 947 i 948 na linii Rybnik—Zwardoń, które odtąd będą kursować tylko między Bielskiem a Zwardoniem w dotychczasowych sezonach kursowania. Zmiany powyższe uwidocznione będą na stacjach w ściennych rozkładach jazdy.

Dowody tożsamości dla powracających z uzdrowisk

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie przypomina, że osoby mające zamiar korzystać z ulgi przejazdowej (33 proc.) przy powrocie z uzdrowisk krajowych obowiązywane są posiadać dowody tożsamości lub zaopatrzone w fotografie legitymacje, uznawane przez kolej, jak legitymacje urzędnicze, szkolne, inwalidzkie, robotnicze, wychowania fizycznego itp. Osoby nie posiadające wymienionych dowodów tożsamości mogą w miejsce tych zaopatrywać się w kasach biletowych w zaświadczenia, używane przy biletach tygodniowych, za opłatą zł. 0.20 przy równoczesnym przedłożeniu fotografii wymiaru 45 z 63. Zaświadczenia są do nabycia w kasach biletowych wszystkich stacyj i są one wystarczającym dowodem tożsamości przy korzystaniu z ulgowych przejazdów przy powrocie z uzdrowisk.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: IX. Km. 2048/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX. Julian Sutyła mający kancelarię w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr. 5 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 września 1937 r. o godz. 11.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13 sala 33 II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Engelsteina nieruchomości a to I) 25/40 części nieruchomości obj. lwh. 22 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały składającej się z parcel lkat. 416/I. 353/6, 353/7, 354/1 431 i 472 o powierzchni 14.282 m² stanowiących grunt orny.

Nieruchomość ta położoną jest w Prądniku Białym i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 4570, cena zaś wywołania wynosi zł. 3427 gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 457.

II) Nieruchomość obj. lwh. 192 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały składającej się z parceli lkat 444/2 o powierzchni 2606 m.²

Nieruchomość ta stanowi grunt orny, jest położoną w Prądniku Białym i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 1172 gr. 70, cena zaś wywołania wynosi zł. 879 gr. 53.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 117 gr. 27.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13 sala Nr. 33 II p.

Dnia 3 lipca 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura IX Km. 2556/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr 5, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 sierpnia 1937 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 33 II p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Jana, Stanisława, Władysława i Stefana Stachlów nieruchomość obj. lwh. 187 ks. gr. gm. kat. Rakowice, składającej się z parcel lkat. 67 i 174/1 o powierzchni 1895 m². Na parceli lkat. 67 stoi budynek mieszkalny parterowy murowany, kryty dachówka. Nieruchomość ta położoną jest w Rakowicach przy ul. Głównej 23 i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 17.095 gr. 84, cena zaś wywołania wynosi zł. 12.821 gr. 88.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.709 gr. 51.

Rękojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ulica Starowiślna Nr 13. sala Nr 33 II p.

Dnia 8 czerwca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura IX Km. 392/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr 5, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 września 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Nr 33, II p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Michaliny Buratowskiej i masy spadkowej po śp. Franciszku Buratowskim nieruchomość obj. wlh. 296 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVII Krowodrza składającej się z parceli bud. lkat. 1573 o powierzchni 202 m², na której stoi dom mieszkalny murowany jednopiętrowy kryty papą. Nieruchomość ta jest położoną w Krakowie przy ul. Towarowej 9 i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 23.260, cena zaś wywołania wynosi zł. 17.445.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.326.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ulica Starowiślna Nr 13, sala Nr 33. II. p.

Dnia 15 czerwca 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 1331/37 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I, Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 lipca 1937 r. I o godzinie 11 w Krakowie, Grodzka 58, II o godzinie 11,30 w Krakowie, ul. Grodzka 38, i III o godz. 12 w Krakowie, pl. Dominikański 2, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Szyii Rzetelnego, składających się z różnych towarów składających się z konfekcji męskiej, dziecinnej, oraz różnych materiałów, urządzenia sklepowego i domowego i innych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 30 czerwca 1937 roku.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

D. L. AMES 66

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

— Kamieniem odbić wieko! — krzyknął z wściekłością Dick. — Ale uważajcie, do diabła, bo to paskudztwo może wybuchnąć i nas wszystkich wysadzić w powietrze!

Nagle rozległo się straszne zawodzenie, przechodzące później w niesamowite wycie.

John wyprostował się porywczo.

— Czy ja zwariowałem? — zawołał. — Czy to jest naprawdę...

Nie dokończył — na całym świecie tylko jeden przedmiot mógł wydawać te okropne dźwięki...

6.

— Naprzód — warknął Sixsmith. — Bierzmy skrzynię i zmiatajmy!

Pobiegł do samochodu, za nim mknął Palmer, potem Nils i Atkins dźwigali skrzynię, sapiąc z wysiłku i klnąc siarczyście, do większej szybkości zachęcał ich Jones, zamykający pochód.

Po paru minutach znaleźli się wszyscy na mostku i tu ujrzeli wspaniały, elegancki samochód marki Hispano-Suiza. Przy kierownicy siedziała Magdalena.

— O, do stu tysięcy czartów! — zaklął John. — Czego uganiasz w nocy po tym pustkowiu?

— Już bym dawno tu była — oświadczyła niewzruszenie panna van Winkle — ale kicha mi nawaliła po drodze.

Sixsmith zaniemówił. Zresztą nie miał czasu na roztrząsanie tej sprawy, ponieważ w tym momencie w okolicy twierdzy błysnęło żółte światełko, zgasło i znów się zapaliło, oświetlając na sekundę kilka cieni, biegnących w oddali po polu.

Wreszcie nadeszli zdyszani Nils i Atkins. John pomógł im wciągnąć skrzynię do tylnej części wozu.

— Siadać! — rozkazał.

Łagodnie, lecz stanowczo odsunął Magdalenę od kierownicy, zajmując jej miejsce, za nim się wcisnął Palmer.

Panna van Winkle już przedtem ustawiła samochód w kierunku Tangeru, więc Sixsmith tylko zwolnił hamulec i dał gaz. Potężna maszyna od razu poderwała.

Wystrzał rewolwerowy oznajmił uciekającym, że przeciwnicy już się zorientowali w sytuacji. Na kilka metrów przed wozem z powierzchni drogi wytrysnął mały obłok kurzu — był to drugi strzał. Zaraz po nim rozprysnęła się kula o kamień przydrożny.

Jedną ręką John objął dziewczynę za ramiona i nic nie mówiąc, wcisnął ją na spód samochodu między sobą a Palmerem.

— Uwaga, Dick — powiedział. — Jeśli koniecznie zechce wyleźć, to niech pan ją grzmotnie po głowie kluczem francuskim.

— Czułego narzeczonego sobie wybrałam... — westchnęła na dole skulona dziewczyna.

Strzelanina ustawała. Sixsmith jechał z szybkością, na jaką tylko pozwalała fatalna droga. Zostawili już za sobą spory kawał i John się obawiał tylko, by jakieś poważniejsze uszkodzenie ich nie unieruchomiło.

Lecz samochód zachowywał się bez zarzutu: na drugiej szybkości wspinał się na strome zbocze, kołysał się gwałtownie, podskakiwał na wybojach, ślizgał się, zarzucał — jednak potężny motor pracował z dokładnością dobrego zegarka, podwozie opierało się skutecznie straszliwym i podstępnym zamachom na całość, a mistrzowskie prowadzenie ochraniało wóz przed stoczeniem się do rowu.

Wjechali wreszcie na szczyt wzgórza i choć strzały umilkły, Sixsmith z karkołomnym pośpiechem sprowadził Hispano-Suizę na dół na drogę do El Menar i zwolnił tempo, gdy przelecieli przez pustą ulicę główną śpiącej wioski. Tak się odsadzili od prześladowców, że mogli się nie obawiać pogoni — tylko samolot mógł ich dopędzić.

Sixsmith odwrócił głowę. Ujrzał blade twarze trzech marynarzy, trzymających się kurczowo skrzyni, która zajmowała sporo miejsca w tylnej części samochodu.

— Można już wyleźć? — zapytał z dołu nieśmiały głosik.

Palmer pomógł Magdalenie i usadowił ją między sobą a Johnem.

— Umiesz prowadzić maszynę, Sixy — powiedziała z podziwem — to ci musi przyznać najgorszy wróg. Zdaje się, mam parę złamanych żeber, ale poza tym było bajecznie... Czy nie można zwolnić trochę, abyśmy się przypatrzyli pięknym widokom?

Sixsmith był bardzo rozgniewany. Niespodziewane zjawienie się Magdaleny na polu walki przeraziło go głęboko, przeraziło więcej, niż to mógł wyrazić słowami — wszak dokładał wszelkich starań, by ją wyłączyć z rozgrywki między sobą a tajemniczym panem Yakunem. Jej nagłe wmieszanie się zmieniło gruntownie sytuację, ponieważ John był przekonany, że zemsta herszta bandy sięgnie każdego, kto mu stanął na drodze, bez względu na wiek i płeć.

Dręczyła go obawa, która zagłuszyła wszystkie inne uczucia — obawa mężczyzny o ukochaną kobietę.

— Wiesz, Maedi, że właściwie uratowałaś nam życie? — zapytał nareszcie.

Spostrzegł, że była blada jak płótno. Położyła mu dłoń na ramieniu, rozchyliła wargi, lecz nie wypowiedziała jednego słowa. W oczach miała łzy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr
Komunikaty „ „	60 gr
„ na 1-szej „ „	70 gr

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.